Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 324. — ROK XLII.
WTOREK
26 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niezapłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ekscesy i sprawa żydowska.

Demonstracje antysemickie są ekscesami, — pisze część prasy. Tak! Ale są także przypomnieniem. Przypominają, że paląca sprawa naszego życia gospodarczego i kulturalnego wciąż jeszcze jest nierozwiązana. Ekscesy należy potępić, ale przypomnienie trzeba przyjąć. Przyjąć, niestety, w pokorze ducha, bo z przyznaniem, że pokolenie, które narodowi polskiemu wywalczyło niepodległość polityczną, nie postarało się o wydobycie go z niewoli gospodarczej i kulturalnej.

NIEMORALNOŚĆ GWAŁTU. — Więc — ekscesy!

Niewątpliwie nie można pochwalać aktów gwałtu, o których nam z oburzeniem donosi prasa rządowa, socjalistyczna i żydowska. Ktokolwiek gwałt czyni, spełnia czyn niemoralny. Grzeszy! Grzeszy przeciw chrześcijańskiej moralności. Grzeszy przeciw niej nawet wtedy, gdy, spełniając akt gwałtu, szlachetny cel ma na oku, n. p. występując w obronie chrześcijaństwa. Nawet kłamstwo wypowiedziane dla dobrego celu potępia etyka chrześcijańska. Cóż dopiero — gwałt, który bliźniemu wyrządza szkodę na zdrowiu lub mieniu... Cel nie uświęca środków i czynności, które są z swej istoty złemi!

Akt gwałtu jest nie tylko grzechem przeciw chrześcijańskiej moralności. Jest także szkodą wyrządzoną kulturze narodu i bezpieczeństwu państwa. Obniża poziom kulturalny społeczeństwa, — wychowuje je do nienawiści, — zaciera granicę między „dobrem“, a „złem“. W państwie zaś stwarza stan zapalny, — mobilizuje „fronty“ — prowokuje reakcję.

Gwałt jest więc czynem antymoralnym i antyspołecznym.

Ale prawo do potępiania gwałtu mają tylko ci, którzy się nim nigdy nie splamili, — a zaś z tych, którzy się nim splamili, tylko ci, którzy go potem obżałowali.

Obecne ekscesy antysemickie młodzieży najgłośniej potępiają ci, którzy gwałt otaczają specjalnym kultem. Socjaliści i pewna część zwolenników t. zw. pomajowego obozu... Potępia je „Robotnik — Naprzód“, który w patetycznych opisach sławił ekscesy uliczne w stosunku do ułanów krakowskich z listopada 1923 r.... Potępiają je publicyści rządowi, którzy niemal codziennie, glorję roztaczają nad „pokoleniem roku 1905“, — nad ludźmi, którzy nieraz walkę z najeźdźcą zmieniali na gwałt nad członkami własnego narodu. Potępiają je publicyści z obozu pomajowego, którzy słowa potępienia nie wykrztusili z siebie, gdy n. p. w okresie wyborów w r. 1928 i 1930 ich ludzie, przez nich wychowywani, szyby bili w redakcjach dzienników niezależnych (m. in. i w redakcji „Głosu Narodu“), a gwałtem i zadawaniem ran zmuszali opornych do — czego? Do głosowania na listy B. B.

„Gazeta Polska“ rzuca ekscedentom w twarz obelżywe słowo: „dzicz“. Jeśli chce być sprawiedliwa, skierować je winna także w stronę „nieznanych“ lub nawet znanych sprawców gwałtu, pochodzących z jej własnego obozu!

NASZE KLĘSKI. — Ale ostatnie demonstracje są nie tylko ekscesami. Są ponadto przypomnieniem, że kwestja żydowska w Polsce jest nie rozwiązana dotąd.

Nie mieliśmy szczęścia do różnych gospodarczych imprez, które nas miały uwolnić od żydowskiego zalewu. A był czas, kiedy sprawa zdawała się wchodzić na zdrowe tory. Było to bezpośrednio po wskrzeszeniu Niepodległości... Niestety, akcję podjęli ludzie, którzy albo nie mieli praktycznego zmysłu potrzebnego w tej pracy, albo poprostu interes chcieli zrobić na popularnej w społeczeństwie imprezie... Skutkiem tego żywioł żydowski dalej prowadzi gospodarczy podbój naszego życia gospodarczego (bankowość, handel, domy mieszkalne w miastach i t. p.). Sprawa jest niezałatwiona!

Żadnych rezultatów nie osiągnęliśmy również na polu wyzwalania życia kulturalnego z pod żydowskich wpływów. Wolne zawody (zwłaszcza medycyna i prawo) są dalej opanowane przez żydów, i nic nie wskazuje na to, by ten stan rzeczy miał ulec zmianie. A już poprostu na skandal narodowy zakrawa, że pewna grupa żydowskich literatów i krytyków przywłaszczyła sobie formalny monopol oceny zjawisk z dziedziny naszej twórczości kulturalnej i ten monopol wykonuje bez poważniejszego sprzeciwu ze strony chrześcijańskiego społeczeństwa.

Oburzać się trzeba nie tylko na ekscesy antysemickie, ale i na zaniedbania nasze własne w sprawie żydowskiej. Ograniczając nasze oburzenie tylko do ekscesów młodzieży akademickiej ryzykujemy wielkie niebezpieczeństwo: — odepchnięcia mas idealistycznie nastrojonej młodzieży, która hasło Niepodległości stawia jasno i w całej jego pełni!

PRAWDZIWA NIEPODLEGŁOŚĆ. — Doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności, które rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce spotyka. Ale równocześnie musimy sobie powiedzieć, że je pokonać można.

Jesteśmy jeszcze ciągle w stadjum zabezpieczania samych podstaw państwa. Naprzód mieliśmy wojnę z sąsiadem wschodnim i musieliśmy zabezpieczać część wschodnią państwa przed irredentą ukraińską. Następnie przyszła praca nad konstytucją. Zaledwieśmy się z nią uporali, zaledwie nowy ustrój począł funkcjonować, — państwo przeszło wstrząs w roku 1926. i nadszedł okres „naprawiania“ ustroju, formalnie skończony dopiero w bieżącym roku.

W takich warunkach było prawie niepodobieństwem załatwić tak skomplikowaną sprawę, jak — sprawa żydowska w Polsce. Zwłaszcza — dodajmy — że się znalazły wpływowe koła, które — z różnych względów i pod różnemi pozorami — tendencyjnie hamowały wszelkie próby w tym kierunku czynione. Mamy na myśli przedewszystkiem socjalizm, a także „radykalne“ i konserwatywno - przemysłowe skrzydło sanacji.

Tak dalej być nie może. Jeśli ma być Niepodległość, to niech będzie prawdziwa i pełna. Sama niepodległość polityczna narodu jeszcze — jak doświadczenie uczy — nie jest niepodległością zupełną.

Zwalczamy odruchy antysemickie i puste deklamacje na tematy żydowskie. Potępiamy ekscesy i akty gwałtu stosowane do żydów. Słusznie! Ale to mało. To jest nic. Trzeba poważnie pomyśleć nad zorganizowaniem ruchu, któryby nam dał prawdziwą niepodległość gospodarczą i kulturalną.

W. Z.

Francja spowodowała odroczenie uchwały w sprawie rozszerzenia sankcyj.

Paryż, (PAT.) Dzienniki dzisiejsze omawiają **motywy odroczenia zebrania Komitetu 18-tu.** „Le Journal“ pisze: Odroczenie następuje z **inicjatywy francuskiej.** Wynika ono ze względów proceduralnych, Laval uważa, iż Francja powinna przystąpić do obrad w warunkach, pozwalających na **całkowite wzięcie na siebie odpowiedzialności.** Będzie to możliwe dopiero po obradach izby deputowanych 28 b. m. Jest więc zrozumiałem, iż Francja domagała się, **by dopiero dnia następnego t. j. 29 b. m. zajęto się sprawą wyznaczenia daty** zebrania komitetu. „Petit Parisien“ uważa, iż stanowisko państw nie należących do Ligi w sprawie sankcyj **nie zostało dostatecznie wyświetlone.** Dziennik przypuszcza, iż może zajść nawet **konieczność dalszego ograniczenia prac Komitetu.**

Sprawozdawca londyński „Echo de Paris“ pisze: **Londyn musiał uznać zastrzeżenia Paryża,** który odmówił dyskutowania sprawy **rozszerzenia sankcji** przynajmniej narazie.

„L'Humanite“ wyraża przekonanie, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia **embargo na naftę stanie się ważnym czynnikiem,** zbliżającym pokój.

Czy wskutek groźby Włoch?

Londyn, (PAT.) Cała uwaga prasy **angielskiej** zwrócona jest na sprawę odroczenia, zwołanego w Genewie na dzień 29-ty listopada posiedzenia komitetu 18-u, **mającego rozszerzyć ramy stosowanych sankcyj.** Niektóre dzienniki są jednak sceptyczne co do tego, czy istotnie położenie wewnętrzne we Francji było **jedyną przyczyną** odroczenia posiedzenia sankcyjnego. Wyrażane są przypuszczenia, iż żądanie Lavala **wypływa z rozmowy, jaką odbył z ambasadorem włoskim** przed przyjęciem ambasadora brytyjskiego. Przypuszczenia te idą w tym kierunku, że **Laval wykorzysta zwłokę dla intensywnych rokowań pojednawczych** i w związku z tem **Włosi narazie nie będą kontynuować swej ofenzywy** w Afryce. „Daily Mail“ twierdzi nawet, że ze strony włoskiej

ZAGROŻONO WYRAŹNIE USTĄPIENIEM

z Ligi Narodów, o ile miałyby być rozszerzone sankcje na naftę i węgiel.

DANJA WYKONA SANKCJE.

Kopenhaga, (PAT.) W odpowiedzi na notę włoską, **rząd duński w nocie wręczonej posłowi włoskiemu powołuje się na przyjazne tradycyjne stosunki,** jakie łączą oba kraje, dodając jednakże, iż Danja, jako członek Ligi Narodów, mogła oprzeć **swe postępowanie jedynie na podstawie art.** 16 paktu Ligi Narodów.

———ooo———

Nowe walki nad rzeką Fafan.

Londyn. (PAT). Z Harraru donoszą, iż trzy kolumny abisyńskie o ogólnej sile 25 tys. żołnierzy posuwają się prędko w dół doliny rzeki Fafan. Abisyńczycy już rzekomo odebrali Włochom część terytorjum zajętego przez wojska włoskie **zmotoryzowane** w początkach **zeszłego tygodnia.**

* * *

Asmara. (PAT). Marsz. **de Bono** spotka się z gen. **Badoglio** w Massaua we wtorek. Po dokonaniu przeglądu wojska wyjedzie on do **Włoch, a gen. Badoglio uda się do Asmary.**

Neapol. (PAT). Parowiec „Principessa Giovanna“ wyjechał do Afryki, zabierając na swym pokładzie **34 oficerów, 1.500 żołnierzy,** liczne samochody ciężarowe i pancerne. Dzisiaj na parowcu „Colomba“ odpływa **dalszy transport 2 tys. żołnierzy** oraz 1 tysiąc robotników.

———:000:———

Klęska Włochów pod Makalle.

Addis Abeba. (PAT). Abisyński komunikat oficjalny oznajmia, że wczoraj na północ od Makalle wojska rasa Sejuma rozbiły trzy włoskie bataljony.

Jak się tworzy nowe państwa?

Tokio, (PAT.) Z Tien-Tsinu donoszą, iż autonomiści opanowali (!) urzędy municypalne, biura kolei Pekin — Mukden, główną komendę policji, oraz inne urzędy chińskiej części miasta.

Waszyngton, (PAT.) Wiadomości o ogłoszeniu **autonomji we wschodniej części prowincji Hapei** zostały, według Reutera, przyjęte przez departament stanu z **pewnem zaniepokojeniem.** Zajęcie kolei w strefie zdemilitaryzowanej **może być powodem** komplikacyj.

Tokio, (PAT.) Agencja **Rengo** donosi z Tien-Tsinu: **Autonomiści (?) w liczbie** wielu **tysięcy zorganizowali demonstrację pod kierunkiem przywódcy organizacji** wojskowej „Zrzeszenie **ochotników**“. Zajęli oni nie spotykając oporu **ratusz, urzędy policyjne i komendę żandarmerji oraz zarząd kolei** Pekin — Mukden.

Nowy rząd „autonomiczny“.

Pekin, (PAT.) Rząd **autonomiczny** wschodniej części **prowincji Hopei** ma składać się z 9 członków. Rząd wydał odezwę, w której krytykuje **postępowanie rządu nankińskiego,** w szczególności politykę monetarną.

Ing-JU-KANG, który ogłosił niepodległość części prowincji Hopei, wyjechał do Tien-Tsinu.

Czy wspólne kroki Anglji i Ameryki?

Nowy Jork, (PAT.) Departament stanu **bacznie śledzi rozwój wypadków w północnych Chinach.** „New York Tribune“ twierdzi, że w bieżącym tygodniu nastąpią **nowe narady z przedstawicielami rządu brytyjskiego.** W kołach politycznych sądzą, że pomiędzy **obu rządami dojdzie do współpracy politycznej.** Przewidywany jest również sprzeciw wobec stopniowego podziału Chin.

Ruch chłopski we Francji.

Paryż. (PAT). W Montpelier, po zebraniu, zorganizowanem przez **front chłopski,** w którem wzięło **udział 15 tys. osób,** grupy manifestantów usiłowały przedostać się przed prefekturę, pomimo kategorycznego zakazu władz urządzania pochodów na ulicach miasta. Policja rozproszyła manifestantów, dokonując 8 aresztowań.

Obrady wojewodów.

Warszawa, (PAT. Pod przewodnictwem min. **Raczkiewicza** rozpoczął dziś w ministerstwie spraw wewn. swe obrady **jednodniowy zjazd wojewodów.** Na zjazd ten, poświęcony rozpatrzeniu aktualnych zagadnień polityki państwowej w dziedzinie **gospodarczej, administracyjnej i samorządowej,** przybył premjer **Kościałkowski** oraz min. skarbu **Kwiatkowski.**

O czem piszą inni?..

P. P. S. spekuluje na urzędników.

Kongres urzędniczy powitał „Robotnik" artykułem, w którym, m. in. pisał:

„Czy świat pracy może poprzestać na protestach, na wyrażaniu swego niezadowolenia i rozgoryczenia?! Czy takie odruchy, choćby najbardziej energiczne i solidarne, poprawią los robotników i pracowników?

Nie. Protesty nie wystarczą. Możni tego świata liczą się tylko z siłą. Żeby protest był skuteczny, musi być poparty przez siłę.

Siła taka powstanie tylko wówczas, gdy zniknie rozbicie wśród ruchu robotniczego i pracowniczego i gdy oba te odłamy świata pracy zjednoczą się do wspólnej walki o lepsze jutro.

Klasa robotnicza oddawna rozumie potrzebę jedności z pracownikami. Niestety wśród pracowników, zwłaszcza państwowych, świadomość solidarności z klasą robotniczą jest mniej powszechna. Ona dopiero dojrzewa".

Słowa te są potwierdzeniem tych obaw, które onegdaj wypowiedzieliśmy w artykule wstępnym. PPS. spekuluje na pozyskanie urzędników!

Giewont widziany przez histeryczkę.

Jakaś żarliwa wielbicielka marsz. Piłsudskiego występuje w „Kurjerze Porannym" z oryginalnym projektem uczczenia Zmarłego... Przybywszy do Zakopanego „po wielu latach niebytności", doznała „wstrząsającego wrażenia". Bo, oto — co ujrzała na Giewoncie!

„Na Giewoncie — pisze — spoczywał już nie rycerz bezimienny, ale w kamień zaklęty Wielki wódz narodu Józef Piłsudski. To czoło wyniosłe zakończone krzaczastemi brwiami, ta linja prosta nosa, wąs gęsty ocieniający wargi, szyja i piersi wypukłe, nogi okryte długim całunem... — Olśniewająca wizja!"

„Gdy po ochłonięciu z wrażenia, podzieliłam się niem z mojemi przygodnemi sąsiadami, odpowiedzieli: — „Rzeczywiście dziwne, dziwne podobieństwo". I teraz, gdy myślę o Komendancie, nie szukam Go na Wawelu, ani w Wilnie, ale na szczycie Giewontu.

Podaję więc projekt, żeby dla upamiętnienia tej legendy w czyn zamienionej — na polu Mokotowskiem na miejscu mogiły, która była ostatnim etapem życia Jego między nami w Warszawie, wznieść pomnik odtwarzający w miniaturze Giewont.

Na miejscu mogiły ułożyć z głazów granitowych wzgórze (wielkości mogiły) i wierzchołek jego pokryć rzeźbą z bronzu przedstawiającą rycerza z Giewontu. Całun (z bronzu) okrywający nogi mógłby schodzić do stóp wzgórza. Na całunie odpowiedni napis".

Dobre posady.

Posypały się pogłoski o subwencjach udzielanych prasie z funduszów państwowych, o kumulowaniu kilku posad itd. „Słowo" wileńskie odrzucając od siebie wszelkie podejrzenia w tej sprawie, zajeżdża delikatnie „Kurjera Wileńskiego", który ostro potępiał kumulowanie posad. „Słowo" pyta:

„A członek komitetu redakcyjnego „Kur. Wil.", czy też nawet prezes tej instytucji p. Witold Abramowicz? Czy będąc senatorem nie zajmował jednocześnie posady w Banku Rolnym, czy będąc senatorem nie był jednocześnie dyrektorem państwowych zakładów druskienickich? i czy te posady nie były posadami państwowemi i płatnemi? Czy na p. Abramowiczu wyczerpuje się lista osób z grupy demokratycznej tj. grupy „Kur. Wil.", otrzymujących więcej niż jedno uposażenie z funduszów rządowych? — O nie!"

P. Sławek i p. Car.

W telefonie z Warszawy donosi „Polonja":

„P. Sławek stoi obecnie na uboczu, co irytuje bardzo jego przyjaciół politycznych, choć ze względu na rolę, jaką odegrał w ostatnich latach, jest rzeczą bardzo trudną znaleźć dla niego odpowiednio „godne" stanowisko. Właśnie z racji tej pogoni za odpowiednim przydziałem zrodziła się pogłoska, jakoby obecny marsz. Sejmu p. Car miał ustąpić, a na jego miejsce wszedłby p. Sławek. Pisała już o tem prasa przed zwołaniem nowego Sejmu, jednakże stało się inaczej. P. Sławek nie chciał, czy też prawdopodobnie nie zaproponowano mu przewodnictwa w Sejmie. W tej chwili nie ma bezpośrednich powodów do zmian. P. Car zdążył się już „zagospodarować" na tem stanowisku, odnowił sobie mieszkanie, sprowadził część nowych luksusowych mebli do pokoju marszałka, a stare przekaże klubom poselskim. Kupuje on sobie również podobno nowe auto. Tak więc pogłoskę o ustąpieniu p. Cara obecnie uważaćby należało za mało prawdopodobną. Natomiast Senat będzie musiał dokonać wyboru nowego wicemarszałka, gdyż senator Świtalski zostaje mianowany wojewodą krakowskim".

Rząd i kartele.

Organ ciężkiego przemysłu „Depesza", występuje przeciw walce z kartelami, pisząc:

„Wiemy, że komisja do badania karteli funkcjonuje, ale nie słyszymy, kiedy i w jakich rozmiarach samo państwo stanie się tańszem, kiedy obniży ceny monopolowe i swych przedsiębiorstw, taryfy kolejowe i koszty różnych świadczeń. Jeżeli rząd przywiązuje taką wagę do poprawy sytuacji gospodarczej przez obniżenie cen kartelowych, to przedewszystkiem powinien najpierw obniżyć ceny swoich artykułów i świadczeń. Samo „ścinanie" cen kartelowych nie wystarczy dla ożywienia gospodarczego. Jest to więcej środek polityczny i natury psychologicznej, niż gospodarczy. Na razie ulica się zabawi, ale potem zażąda chleba i pracy".

Nagłe „rozmowy" niemiecko-francuskie

Mniej więcej od miesiąca na łamach prasy zagranicznej pojawiały się wiadomości o wyjeździe p. Ribbentropa, jako wysłannika kanclerza Rzeszy, w tym lub innym celu do... Paryża. Zwyczajnie na drugi dzień czytać można było zaprzeczenie tej informacji lub sprostowanie tego rodzaju, że p. Ribbentrop wprawdzie nigdzie nie wyjeżdżał, ale prawdopodobnie uczyni to już niebawem.

Wtem, dosyć nagle i nieoczekiwanie, w piątek 22 bm. przyszła wiadomość, że ambasador francuski w Berlinie p. **Francois Poncet, dnia poprzedniego odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który zatrzymał go u** siebie przeszło dwie godziny. Ponieważ zaś równocześnie dodano, że charakter rozmowy był „szczególnie przyjacielski" i nacechowany duchem „wzajemnej dobrej woli", a urzędowy komentarz niemiecki biura prasowego napomknął o chęci wzajemnego porozumienia, więc jest rzeczą oczywistą, że te nagłe odwiedziny w berlińskim pałacu kanclerskim

są w tej chwili wypadkiem dnia

omawianym bardzo żywo we wszystkich kancelarjach dyplomatycznych Europy.

Zwłaszcza, że nieco niespokojnie na te wiadomości i komentarze poruszył się ktoś w Londynie, o czem świadczą następujące uwagi „News Chronicle":

„Sensacyjna rozmowa berlińska z ub. czwartku wskazywałaby, że p. Laval bliskim jest zaspokojenia swego ambitnego pragnienia: doprowadzenia do współpracy między Francją i Niemcami. Po rozmowie berlińskiej nastąpi zapewne przyjazd p. Ribbentropa do Paryża. Pragnienie p. Lavala uzyskania sukcesu tam, gdzie nawet Briand się potknął wpłynęło na całe jego postępowanie odnośnie do konfliktu afrykańskiego i spowodowało, że słabiej popierał Ligę Narodów, skoro Niemcy nie są jej członkiem".

Przy tem „News Chronicle" robi uwagę, że dotąd nie został przez Francję ratyfikowany układ wschodni, „zapowiadany dawniej tak rozgłośnie". To skłania angielskie pismo do wyrażenia obawy, czy to wszystko nie oznacza „osłabienia Ligi Narodów w chwili, gdy ona właśnie powinna być jak najsilniejszą".

Rozmowa berlińska zaniepokoiła także niejednego Francuza, który nie może się zgodzić z p. **Brinon z „Information"**, (który niedawno rozmawiał z kanclerzem), jakoby nie należało się „dziwić", bo dzień 21 bm. i komunikat o nim „stanowią datę dopiero

początku wielkiej negocjacji

dyplomatycznej, która odtąd **nie zejdzie (!) z porządku dziennego polityki międzynarodowej" (!!)**

Oczywiście nie brakuje we Francji sarkazmu w stosunku do premjera **Lavala**, który rozmowy z Berlinem nagle podjął w przededniu sesji parlamentu francuskiego, a więc w momencie, w którym sytuacja rządu p. Lavala jest niepewną, a przesilenie już w pierwszym dniu może wystąpić. Czyżby p. Laval — pytają — w ten sposób chciał pozycję swoją wzmocnić?

W każdym razie sprawa jest zupełnie nowa i niejasna, bo dotąd jest tajemnicą, o czem rozmawiali w ubiegły czwartek p. F. Poncet i kancl. Hitler. Zdaniem „L'Oeuvre" chodziło o uspokojenie Trzeciej Rzeszy w **przeddzień ratyfikacji układu sowiecko-francuskiego**, Czy istotnie powiedziano teraz w Berlinie, że **układ ten pozostanie martwą literą, dopóki Niemcy będą działać pokojowo?** Jeżeli zaś tak powiedziano, to czy kanclerz Hitler zmieni swój stosunek do Francji? A cóż — pyta dziennik paryski — pomyślą Sowiety o takiem kwalifikowaniu programu, który poprzednik p. Lavala, **L. Barthou, właściwie okupił swem życiem?**

Zresztą tak, czy owak, mówiono w Berlinie o Rosji, to trudno przypuścić, że zabawiano się tem całe dwie godziny. Rozważano więc zapewne także inne problemy, odkładając na bok to, co głosi „Mein Kampf" jako „ewangelję" niemiecką, że **Francja jest głównym wrogiem Niemiec**. Komentarz oficjalny ujednoliconej prasy niemieckiej, wypowiadającej pogląd, że chodziło o zwyczajną wymianą zdań z dyplomatą, który od dłuższego czasu „nie miał sposobności" zetknąć się z kanclerzem, jest oczywiście tylko niezręcznością. Wiadomem jest bowiem, że prócz **paktu wschodniego** (Moskwa ponagla sprawę raz po raz) w stosunkach francusko-niemieckich rolę ważną odgrywa sprawa **zdemilitaryzowanej strefy nad Renem**, gdzie jednak już dawno stoją bataljony niemieckie, — **sprawa układu lotniczego**, skoro Niemcy już mają flotę powietrzną, świeższą od francuskiej a także angielskiej, — **układ naddunajski i in**

Może jednak ponad wszystkiem zaważyła sprawa, która w tej chwili z aktualnych jest najaktualniejszą: **sankcje.** Havas i Reuter od kilku dni zgodnie donoszą, że ruch pociągów niemieckich ku południowi rośnie z każdą godziną. Niemcy są **„neutralne"**, wobec czego sprzedają każdemu, kto płaci. — Urzędowo doniesiono, że transporty niemieckie dochodzą teraz dziennie do 5000 ton, gdy w najlepszym czasie konjunktury nie przekraczały 2.000 tonn. To może sprawić, że sankcje zawisną w powietrzu.

Kto wie zatem, czy p. F. Poncet właśnie o tem nie **rozmawiał najdłużej**, co wbrew pesymizmowi „News Chronicle" mogło się odbyć zupełnie za wiedzą sir Samuela Hoare'a. Ale w takim razie pytanie może najważniejsze: **Za jaką cenę miałyby Niemcy wrócić na swój fotel genewski**

(J. B.).

Proces berlińskiego „proroka".

W Berlinie toczył się proces przeciwko **Józefowi Weissenbergowi**, który sam się ogłosił „prorokiem i boskim nauczycielem". W wyniku rozprawy **skazany został na dwa i pół lat ciężkich robót.**

Weissenberg, dziś 80-letni starzec rozpoczął swoją działalność w roku 1913. Zjednywał sobie zwolenników przez specjalny sposób leczenia chorych, przykładaniem sera (!) na chorą część ciała, z nieodzownym dodatkiem czytania wersetów z biblji. W roku 1918 założył on już 350 kół swojej sekty rozsianych po całych Niemczech, a w Treblen pod Berlinem utworzył dzielnicę pod nazwą „Nowe Jeruzalem" (!)

Była-to sekta „religijna". „Nabożeństwa" odbywały się w formie seansów spirytystycznych. Weissenberg dawał śluby, udzielał rozwodów i to nawet bez zgody stron zainteresowanych (!) Od swoich wyznawców żądał bezwzględnego posłuszeństwa.

Impreza ta przynosiła mu ostatnio **400** tys. mk. rocznie! Sekta liczyła 150 tysięcy członków. Do pomocy Weissenberg miał 16 „kaznodziejów" z miesięczną pensją 1000 mk. dla każdego.

Na przewodzie sądowym przedstawił historję powstania sekty. „Było to w roku 1913 — mówił Weissenberg. Wchodząc na pierwsze piętro swojego domu, odczułem dotknięcie czyjejś ręki: Był to Chrystus, który rzekł: „Porzuć swój zawód i walcz odtąd dla mnie bronią ducha".

Afera Weissenberga zaczęła nawet przybierać charakter polityczny. Na seansach spirytystycznych „nawiązywano" kontakt z Bismarkiem oraz z Horst Wesselem, uważanym za „męczennika" przez hitleryzm, od których jakoby otrzymano pouczenia dla Hitlera, jak ma rządzić. Dla udowodnienia prawdziwości tych „faktów" Weisseberg ofiarował się skontaktować sąd z duchem Bismarka! Niestety sąd nie przychylił się do prośby oskarżonego...

Wynik listów przesyłanych przez sektę Hitlerowi był taki, że Fuehrer kazał rozwiązać sektę, a jej przewodników na czele z Weissenbergiem wsadzić do więzienia. — „Boski nauczyciel" okazał się zwyczajnym sprytnym oszustem. Dziw, że „naród filozofów" mógł tak długo tolerować oszusta i nawet dobrze go opłacać.

Nuncjusz Stolicy Apost.



w Polsce został mianowany kardynałem.

Odbudowa greckiego królestwa.

Grecja nie może powiedzieć o sobie, **że należy do spokojnych krajów.** Przechodzi co chwila przez silne wstrząsy polityczne, wywoływane przez różnych zwolenników przewrotu. Badając historję Grecji z ostatnich lat, jak również obecne jej położenie polityczne odnosi się wrażenie, że żaden kraj nie posiada tylu ambitnych polityków co Grecja. Tem się tłumaczy co pewien czas powtarzające się rewolty oraz zmiana ustroju z republikańskiego na monarchistyczny i odwrotnie. Jaki będzie los świeżo odnowionego królestwa, — nie wiadomo.

Narazie wszystko składa się pomyślnie. Ciekawość budzi tylko pytanie, jaką formę przybierze życie polityczne w Grecji po powrocie króla Jerzego. Chodzi tu o zachowanie się stronnictw antymonarchistycznych, które bardzo ostro i do ostatniej chwili broniły się przed powrotem króla. Ostatnio złagodniał **ich ton opozycyjny...** Partja liberalna i republikańska, aczkolwiek ogłosiła oświadczenie, że „stać będzie na stanowisku ideologji republikańskiej", **jednak pierwsza proponuje królowi zgodę,** a to ze względu na konieczność „wewnętrznego odrodzenia kraju". Takie stanowisko miał zająć również **Venizelos.**

Partje demokratyczne wysuwają następujące warunki: 1) przywrócenie konstytucyjnych swobód i wierne przestrzeganie konstytucji z r. 1911; 2) udzielenie amnestji dla więźniów politycznych; 3) **powołanie rządu koalicyjnego, w którym brałyby udział wszystkie partje;** 4) rozwiązanie zgromadzenia narodowego i zarządzenie nowych wyborów w warunkach pozbawionych wszelkiego nacisku ze strony administracji.

Król podobno przychyla się do żądań opozycji i zgodnie z życzeniem Venizelosa „ma stać się królem wszystkich Greków, a nie tylko partyj, którego go sprowadziły".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Ośmiu adwokatów przed sądem dyscyplinarnym.

Sąd dyscyplinarny warszawskiej Rady Adwokackiej rozważa sprawę siedmiu adwokatów, oskarżonych o niedopuszczalne nadużycia. Oto jeden z adwokatów mec. M. zorganizował w swej kancelarji „biuro pośrednictwa", które za opłatą podejmowało się dostarczania młodym prawnikom aplikantur adwokackich. W kontakcie z mec. M. pozostawało siedmiu adwokatów, którzy wyznaczali odpowiednie ceny za aplikanturę. Taksa za „przyjęcie" aplikanta wynosiła przeciętnie 500 złotych, a niekiedy dochodziła nawet do kilku tysięcy. „Biuro pośrednictwa" pobierało pewien procent. Wszyscy aplikanci pochodzą z bogatych rodzin żydowskich.

Świeca dymna na zebraniu „Wolnej Myśli".

W dniu 23 bm. przy ul. Królewskiej w Warszawie związek „Wolnej Myśli" zorganizował odczyt „O Konkordacie", który miał wygłosić jeden z adwokatów warszawskich — socjalistów. Na sali obok nielicznych reprezentantów publiczności polskiej siedzieli przeważnie żydzi. W pewnej chwili, gdy referent zaczął atakować Kościół uzasadniając konieczność przeprowadzenia rozdziału Kościoła od Państwa rozległy się na sali krzyki i nagle uniosły się w górę kłęby dymu z zapalonej świecy. Na sali powstał okropny popłoch. Wybito szyby w wejściowych drzwiach. Wywrócono szafki z książkami. Poturbowano niektórych żydów. Zgromadzeni z krzykiem uciekli z sali. Zebranie Wolnej Myśli nie odbyło się. Na ulicy gromadziły się tłumy ludzi przyglądając się dymowi, który z otwartych okien wychodził na ulice jeszcze przez pewien czas.

Jak widać z tego „Wolna Myśl" nie cieszy się wielką popularnością.

Nieszczęśliwy wypadek w szkole handlowej w N. Sączu.

W szkole handlowej w Nowym Sączu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie przeprowadzania przez prof. Czałczyńskiego doświadczeń chemicznych, nastąpił wybuch probówki. Odłamki szkła wraz z zawartością probówki wskutek wybuchu dostały się do oczu przeprowadzającego doświadczenia profesora, zadając mu ciężkie obrażenia. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast na kliniki U. J. do Krakowa.

PRZYSPOSOBIENIE HARCEREK DO OBRONY KRAJU.

Prowadzona od szeregu lat akcja przysposobienia harcerek do obrony kraju przybierze w roku 1936 szerokie rozmiary. M. in. projektowane jest ukończenie trzyletnich prac, mających na celu **obsadzenie wszystkich chorągwi harcerek instruktorkami przy sposobienia do obrony kraju.** W dalszym ciągu odbywać się będzie szkolenie instruktorek — specjalistek w poszczególnych działach pracy. Ponadto odbędą się kursy: metodyczny (połączony z kursem narciarskim), instruktorski strzelecko-łuczniczy, służby polowej, instruktorski łączności i radjotelegrafji, ponadto harcerki wezmą udział w szeregu kursów Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

ŻYD KUPUJE MAJĄTEK ZIEMSKI W WIELKOPOLSCE.

Warszawski Dziennik Narodowy donosi, że wielki majątek ziemski liczący 18 tys. morgów a należący do p. H. Zimmermanowej z Grodziska ma przejść w ręce berlińskiego żyda, Nussbauma. Ponieważ Nussbaum jako obywatel niemiecki nie może na swoje imię nabyć nieruchomości przeto porozumiał się z b. właścicielem majątku Rakowiec w pow. lubawskim na Pomorzu, J. Sikorskim i kupuje majątek na jego nazwisko.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W LUBLINIE.

W Lublinie stracono przez powieszenie 2-ch zbrodniarzy, którzy we wsi Horodynka wymordowali rodzinę Bojarskich, składającą się z 7-miu osób. W więzieniu lubelskiem pozostaje jeszcze trzeci z uczestników zbrodniczego czynu, który **ze względu na młodociany wiek uniknął kary śmierci** i skazany został na dożywotnie więzienie.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE POCZTOWYM W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku aresztowano urzędnika Ed. **Zienkiewicza** w urzędzie pocztowym w dziale oszczędności PKO. Zienkiewicz zdefraudował przeszło trzy tysiące złotych, które przywłaszczył sobie z pieniędzy klientów, którzy składali swe oszczędności na książeczki PKO. Zienkiewicz **pracował od 21 lat** i cieszył się u przełożonych dobrą opinją.

Warszawski lew prezentem od negusa dla cara rosyjskiego.

Kawalerja abisyńska, licząca 100.000 ludzi, stoi obecnie pod dowództwem kozaka dońskiego pułkownika **Iwana Stefanowicza.** Jak donosi jedno z pism emigracji rosyjskiej, już przed kilku laty osiedliło się w Abisynji wielu kozaków dońskich. Lecz, jak się obecnie okazuje, już w r. 1896 w bitwie pod Aduą, po stronie abisyńskiej walczyli kozacy dońscy. Ich brawurowy atak na wojska włoskie miał się poważnie przyczynić do tej straszliwej klęski, którą wówczas ponieśli Włosi.

W jaki sposób dostali się w tym czasie kozacy do Abisynji? Opis życia **atamana Krytenki** brzmi jak powieść o niezwykłych wydarzeniach. Jako młody oficer kozaków przybocznych, którzy przeznaczeni byli do trzymania straży w pałacach carskich, prowadził Krytenko wesołe życie „złotej młodzieży" w Petersburgu. Cały swój afekt skierował do jednej z baletnic carskiej opery i ten romans kosztował go olbrzymie sumy pieniędzy. Lecz tych miał coraz mniej, aż wkońcu musiał sięgnąć do kasy pułkowej. Naturalnie, ze strachu, aby głową nie zapłacił za swą lekkomyślność, musiał uciekać. Lecz zrobił inaczej, jak to było wówczas w zwyczaju — a mianowicie — nie uciekł do Ameryki, tylko do Abisynji, gdzie rządził negus **Menelik, wielki przyjaciel Rosjan** i entuzjastyczny wielbiciel cara Aleksandra III. Krytenko zrobił szybko karjerę i został ministrem wojny. Po zwycięskiej wojnie z Włochami, zapragnął powrotu do Rosji.

Nie mógł już dłużej wytrzymać na obczyźnie, wziął ze sobą czarną księżniczkę i wyjechał do Rosji. Po drodze do Petersburga kupił w Warszawie młodego lwa i przybywszy do stolicy ofiarował carowi księżniczkę i lwa, jako prezent od Negusa. **Car rozczulony darował winę byłemu oficerowi, a obecnie dygnitarzowi abisyńskiemu.** Księżniczkę umieścił w „Smolnim Instytucie", a Krytenkę obdarował i zezwolił mu na odwiedzenie jego stron rodzinnych. Krytenko z Donu zabrał ze sobą cały oddział kozaków, osiedlając ich następnie w Abisynji. Potomkowie osiedleńców żyją do dziś dnia i walczą obecnie na froncie z Włochami.

—:000:—

Miljon franków nagrody za konstrukcję samolotu



otrzymała firma Moknonin. Samolot może dowolnie ściągać skrzydła. Ministerstwo lotnictwa poleciło konstruktorowi opracować plan samolotu pościgowego, którego szybkość mogłaby wynosić 500 klm. na godzinę.

POZBAWIONY TYTUŁU NAUKOWEGO ZA CZYNY HAŃBIĄCE.

Kroniki uniwersytetu lwowskiego zanotowały rzadki wypadek pozbawienia tytułu naukowego za czyny hańbiące. Mianowicie Rada Wydziału Prawa U. J. K. postanowiła pozbawić B. Nycza, stopnia doktora praw, spowodu skazania go przez Sąd Okr. we Lwowie za przestępstwa, popełnione z chęci zysku. Należy przypomnieć, że Nycz aresztowany był kilkakrotnie w ciągu kilku lat za kuplerstwo, udział w kradzieży i paserstwo, a skazany został za dwa ostatnie występki.

KOŃ SPRZEDANY ZA ZŁOTÓWKĘ.

Osobliwy rekord został niedawno pobity w Warszawie. Mianowicie **sprzedano konia za złotówkę i odsprzedano go za 2 zł.** Na terenie 6-go komisarjatu zatrzymano dwóch osobników prowadzących konia, **całego w pręgach, z ranami i wyniszczonego tak, że ledwie powłóczył nogami.** Zapytano tych osobników, dokąd prowadzą konia. Oświadczyli, że kupili zwierzę od włościanina Skierskiego. Zapłacili za konia złotówkę. Wobec tego, że przedstawiciel Ligi Ochrony Zwierząt stwierdził, że koń nie nadaje się już do pracy i powinien być zgładzony, obu wraz z koniem zaproszono do komisarjatu. Liga kupiła tego konia za 2 zł. i zgładziła go na miejscu aparatem humanitarnym. W ten sposób biedne zwierzę uniknęło bolesnych etapów dalszej pracy, której już nie mogło podołać.

---*---

Krótkie wiadomości.

Sąd wojskowy we Lwowie skazał **por. Laturskiego** za sprzeniewierzenie 700 zł. i sfałszowanie kwitów na 7 miesięcy więzienia, **degradację** i 200 zł. grzywny.

We Lwowie odbyła się podniosła uroczystość sprowadzenia prochów **pierwszych pilotów obrony Lwowa**: majora St. Steca i płk. Torunia, które złożono na cmentarzu obrońców Lwowa.

W Warszawie na Woli **furmanka wpadła pod tramwaj.** Handlarka Brejciakowska, jadąca w tramwaju wypadła, doznając szeregu obrażeń. **Dyszel wozu uderzył w brzuch** stojącego obok niej robotnika Cz. Szczepanika, rozrywając oponę brzuszną i powodując wypadnięcie jelit oraz łamiąc nogę i obojczyk.

Z całego świata.

Kardynałowie Kościoła wschodniego.

Nasze wiadomości o kardynałach, którzy w św. Kolegjum reprezentowali wschodnie obrządki Kościoła, uzupełnić trzeba następującemi informacjami:

W Soborze florenckim (1439 r.), który przeprowadził Unję, brał udział kardynał Izydor, metropolita kijowski. Pius IX. w r. 1856. zamianował kardynałem metropolitę kijowskiego obrz. wsch., Ks. Michała Lewickiego (zmarł w r. 1858). Leon XIII. do Kolegjum kardynalskiego w r. 1880., powołał **Piotra IX., patrjarchę Cylicji, obrządku** ormjańskiego (zmarł w r. 1884). Również Leon XIII zamianował — jak już pisaliśmy — metropolitę lwowskiego obrządku greckokatol., **Ks. Sembratowicza, kardynałem.** Ostatnim nominatem jest patrjarcha Syrji, Tappoum, powołany do kolegjum kardynalskiego świeżo przez Piusa XI.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

„Gazeta Groty" w Lourdes notuje ostatnio fakt nowego cudownego uzdrowienia **panny Marionnaud, zamieszkałej w Cauderan koło Bordeaux, nauczycielki muzyki.** — W styczniu 1933 roku, pełniąc posługi przy swej chorej matce, p. Marionnaud poczuła naraz **ostry ból w stosie pacierzowym.** Dr. Michelet stwierdził **niedomaganie na tle gruźliczem.** Chorej otworzyły się rany o charakterze fistuły. Lekarze uznali, iż pacjentka musi poddać się poważnej operacji chirurgicznej. Przed operacją postanowiła udać się z pielgrzymką do Lourdes.

Dnia 7 października chora była już w Lourdes, którego to dnia w chwili błogosławieństwa Najśw. Sakramentem — chora poczuła **jakby wstrząs** i wydało się jej, że została naraz uzdrowiona, przyczem rzecz dziwna, jej **karta choroby, przyczepiona do okrycia pacjentki spadła na ziemię.** Chora rzeczywiście wyzdrowiała: **bóle w krzyżu ustąpiły zupełnie, ranki się zabliźniły.** Powróciwszy do Bordeaux udała się przedewszystkiem do lekarza, dra Lacoutere, który w trzy dni po fakcie wyzdrowienia, fakt ów stwierdził i zaświadczył go ponownie wraz z drem Michelet z Bordeaux w czerwcu 1934 roku. P. Marionnaud w październiku 1935 roku udała się ponownie z pielgrzymką do Lourdes, gdzie stawiła się w biurze Badań Lekarskich i okazała dokumenty, świadczące o przebiegu choroby oraz o nagłem uzdrowieniu. Tamtejsze konsiljum lekarskie uznało, że fakt uzdrowienia nie może być przypisywany procesowi naturalnemu, lecz, że jest faktem cudownym. (KAP).

——00000——

Gangsterzy kosztują Stany 10 miljardów dolarów rocznie.

Generalny prokurator U. S. A., Cummings zdawał sprawę z rozwoju gangsterstwa w Stanach. Stwierdził on z cyframi w ręku, że armja gangsterów liczy więcej ludzi, niż armja i marynarka U. S. A. razem wzięte. Cummings oświadczył dalej, iż w 1264 miastach amerykańskich, liczących 30 miljonów ludności, popełniono w ubiegłym roku 270.000 zabójstw, rabunków i innych przestępstw. Ale ta **cyfra** jest tylko ułamkiem ogólnej liczby przestępstw. **Liczbę gangsterów ocenia prokurator na 600 tys. ludzi.** W 1933 roku **aresztowano 24.000 osoby za nielegalne posiadanie broni i środków** wybuchowych, **skonfiskowano zaś 2047 karabinów maszynowych i 280.000 naboi!** Walka z plagą gangsterstwa kosztuje rząd i kraj 10 miljardów dolarów rocznie!

POŻAR W SZPITALU DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

W stanie New Jersey w pobliżu miejscowości Nyckoff **spalił się zakład dla umysłowo chorych.** Dwie chore zginęły w płomieniach. 36 chorych udało się, dzięki wysiłkom służby szpitalnej, uratować. Akcję straży ogniowej utrudniało położenie zabudowań szpitalnych, które wzniesiono na znacznej wysokości, co utrudniało dostęp biorących udział w akcji ratunkowej.

54 RYBAKÓW UNOSZONYCH NA KRZE LODOWEJ.

Lody unieruchomiły wielką ilość statków rybackich na Morzu Kaspijskiem. **Olbrzymia kra, na której znajduje się 54 rybaków,** unoszona jest na pełne morze. Wysłany samolot zdołał zrzucić im zapasy żywności i zabrać ze sobą stamtąd 8-letnią dziewczynkę.

———*———

POCIĄG AERODYNAMICZNY W PŁOMIENIACH. Nowy motorowy pociąg aerodynamiczny uruchomiony w Stanach Zjednoczonych **na linji Chicago — Los Angeles** został ogarnięty pożarem w pobliżu stacji Gallup. — Płomienie strawiły połowę pociągu, składającego się z trzech wagonów.

———00000———

Od czerwonego sztandaru do prawdy wiary.

Wiele wrzawy w kołach socjalistycznych i masońskich Francji przyczyniło w swoim czasie śmiałe wystąpienie **deputowanego socjalistycznego Chastenet,** który wbrew stanowisku swego stronnictwa nie wahał się uznać słuszności praw katolików do słynnego klasztoru kartuzów Grande Chartreuse. Wywołało ono usunięcie Chastenета z partji i gwałtowne na niego ataki ze strony masonerji.

Niedawno w czasopiśmie „Cieux nouveaux", poświęconem specjalnie przejawom nowoczesnego odrodzenia duchowego, ukazały się niezmiernie ciekawe wyznania Chastenet, które opatrzył je znamiennym tytułem: „Wyznania człowieka wolnego" (Confessiones d'un homme libre). Pisze on w nich, z iloma trudnościami walczyć musi dzisiejszy polityk, **jeśli sumiennie pragnie wypełniać powierzone mu zadania,** na ile rozczarowań i przykrości jest przytem narażony. Poseł w dzisiejszych warunkach w większości wypadków jest **sługą interesów partyjnych a nie sługą kraju.** Parlament nie potrafi poddać się dyscyplinie. Państwo zbyt często traci autorytet moralny i staje się jedynie narzędziem fiskalnem. Chastenet'owi zdawało się przez pewien czas, że rozwiązanie tego problemu da syndykalizm. Ale w tem było złudzenie. Syndykalizm **również** nie potrafi wynieść się ponad drobne interesy organizacyjne. **Wszystkimi wszędzie kieruje egoizm.** Chastenet rozczarowany do dzisiejszych warunków społecznych i politycznych, nie ulolewa jednak nad tylu rozwianemi nadziejami, szuka nowych dróg i dochodzi do przekonania, **że odmianę spowodować może tylko odrodzenie sił duchowych Francji, a** to nastąpi wtedy, gdy **kraj** ten powróci na tę drogę, którą kroczył wówczas, **gdy pielęgnował tradycję narodu katolickiego.**

„Nic nie może zastąpić religji w życiu narodów — pisze Chastenet. — Tam, gdzie panuje ateizm, nieodmiennie wkracza bezład moralny i rewolta społeczna. Religja jest siłą narodu". Pustki przeraźliwej, jaką w sercach ludzkich stworzyły czasy wojny i okres powojenny, nie da się niczem wypełnić. Do serc ludzkich wrócić musi nanowo triumfalnie religja. **Nie nie zdoła obalić prawdy Ewangelji,** która jest i zostanie wieczną i niewzruszoną. (KAP.)

W sądzie. — Jakto, oskarżony wyrzucił żonę przez okno? Ależ to skandal! I cóż ma na swoje usprawiedliwienie?

— Panie sędzio, zapomniałem zupełnie, że przed tygodniem przeprowadziliśmy się z suteryny na pierwsze piętro.

Szkoła jazdy na nartach w Zakopanem.

(Z. D.) Dotychczas w sezonach zimowych odbywały się w zimowej stolicy Polski, jak również i w innych ośrodkach sportu zimowego, kursy narciarskie tak dla początkujących jak i dla więcej zaawansowanych, organizowane bądź przez rozmaite związki sportowe, kluby czy stowarzyszenia, bądź też przez prywatne osoby. Wszystkie te jednak kursy miały ten minus, że kandydaci uczęszczający na nie, nie mogli z rozmaitych względów opanować w całości nauki poprawnej jazdy. Dużo tu było przyczyn.

Obecnie niedomagania te rozwiązano w ten sposób, że w bieżącym sezonie zimowym zostanie zorganizowana szkoła jazdy na nartach autoryzowana przez P. Z. N. Szkołę tą prowadzić będą instruktorzy dyplomowani P. Z. N. w osobach Zdzisława Ritterschilda, Stanisława Służewskiego i Andrzeja Wawrytki Krzeptowskiego, którzy znani są nietylko jako wybitni instruktorzy, ale i jako doświadczeni narciarze. Szkoła będzie trwać cały sezon zimowy. Nauka odbywać się będzie systemem uproszczonym, który będzie polegać na tem, że kandydat zależnie od swojej kondycji fizycznej i stopnia przyswajania i opanowywania techniki jazdy, będzie mógł tak długo uczyć się, aż całkowicie opanuje jazdę (czego przy dotychczasowym systemie nie było, ponieważ kurs trwał przeciętnie 7 dni). W związku z tem będzie przeprowadzony podział na grupy, uczestników według ich postępu, tak, że każdy uczący się będzie miał możność pozostania w danej grupie tak długo, aż instruktor uzna go za kandydata do grupy wyższej. Opłaty za kurs będą wynosiły za pierwsze 7 dni zł. 15.— zaś za dalsze tygodnie o 50% taniej, co umożliwi mniej pojętnym kontynuowanie nauki jazdy.

Ruch wydawniczy

„PRĄD" — Lublin, Uniwersytet. Numer wrześniowy zawiera następujące artykuły: Papież o wojnie obronnej i ekspansji kolonjalnej; Ks. St. Wawrzyn — Inteligencja a przebudowa ustroju; Ks. Pastuszka — Uniwersytet w Salzburgu jako nowy typ wyższej uczelni; H. Życzyński — Marchołt Kasprowicza.

Numer październikowy: Ks. Dr. A. Szymański — Polskie prawo małżeńskie; J. Bartzówna — Wychowawcze zadanie szkoły; dokumenty: List pasterski Biskupów niemieckich i rezolucje Tygodnia Społecznego w Angers w sprawie ustroju korporacyjnego. — Pozatem obydwa numery zawierają wiadomości z kraju i ze świata, przegląd naukowy, ocenę książek oraz kronikę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

„PRZYRODA I TECHNIKA". Listopadowy numer tego miesięcznika przynosi m. in. szczegóły o niezmiernie doniosłym wynalazku polskich inżynierów dr. Wicińskiego i Bujaka, dzięki któremu w prosty sposób podnieść można wydajność silnika Diesla o 25 do 30 proc. Zeszyt ten zawiera pozatem wiele ciekawych notatek i artykułów na temat autostrad, współczesnych sposobów zwalczania gruźlicy, widma wojny bakterjologicznej, polskich zasobów mineralnych, rolnictwa sowieckiego po kolektywizacji i t. p. Numer obficie ilustrowany.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY". Zeszyt listopadowy miesięcznika „Przegląd Powszechny" zawiera następującą treść: ks. K. Michalski „Eros i Logos u Dantego", A. Deruga „Katolicyzm w Moskwie", — ks. St. Podoleński T. J. „Międzynar. Kongres wychowania rodzinnego w Brukseli" — T. Grabowski „Czy Śląsk posiadał własną literaturę?" ks. Br. Stefaniszyn „Katolicki ruch agrarny w Anglji" — dr. J. Nieć: „Przyczynek do posłostwa księdza Melchjora Polignaca w Polsce" — „Przegląd piśmiennictwa, z literatury rosyjskiej, Notatki bibljograficzne, Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego. Adres administracji „Przeglądu Powszechnego" — Kraków ul. Kopernika 26.

———ooo———

Obrońca królobójcy



Adwokat Desbons został wykluczony z procesu o morderstwo króla jugosłowiańskiego. Desbons zapowiadał ogłoszenie sensacyjnych tajemnic w związku z procesem. Na zdjęciu widzimy adwokata Desbons, opuszczającego z plikiem aktów pod pachą salę sądową.

400-lecie Urszulanek.

Na dzień 25 bm. przypadła 400 rocznica powstania Zgromadzenia wielce około wychowania młodzieży zasłużonego: Urszulanek.

Założycielką Urszulanek jest św. Aniela Merici, córka właściciela niewielkiej posiadłości ziemskiej w Desenzano, (ur. 1474) kobieta, co rozległe horyzonty myśli i mistyczne wzloty serca godziła z praktycznym zmysłem organizacji i bardzo poprostu, w duchu miłości chrześcijańskiej rozstrzygała zawiłe problemy społeczne.

Towarzystwo ś. Urszuli, które św. Aniela założyła, oryginalnem ujęciem organizacji wyprzedzała epokę. „Postępowem" zaś bo niebywałem jeszcze w dziejach zakonów, było zlecenie dane przez Świętą Urszulankom: ustawicznego kroczenia naprzód, zmieniania w razie potrzeby, tego, co w życiu zakonnem nieistotne, dla dostosowywania się do aktualnych wymagań Kościoła i społeczeństwa. Tym przepisem daleko w przyszłość patrząca Założycielka, zapewniła swemu dziełu ustawiczną trwałość i świeżość.

Towarzystwo św. Urszuli założone w Brescji w roku 1535 zyskało aprobatę papieża Pawła III. 1544 r. i rychło rozeszło się po całej Italji. Desenzano, Salo, Kremona, Wenecja, Medjolan, Genua, Parma, szczyciły się przed upływem XVI wieku, działalnością Urszulanek i szczególną nad niemi opieką św. Karola Boromeusza. Najbujniej rozwinęła się działalność Urszulanek we Francji. — W 18-ym wieku liczono tam 300 domów urszulańskich, a czasu rewolucji 16 Urszulanek zgilotynowanych za nauczanie religji opromieniło Zakon chwałą męczeństwa. — Mówimy „Zakon" — gdyż z biegiem czasu taką formę przybrało pierwotne „Towarzystwo dziewic".

„Wiek XVI. potrzebował odrodzenia od podstaw — pisze M. Łubieńska („św. Aniela Merici", Kraków, 1935, str. 255) — potrzebował akcji katechetycznej, przeciwstawiającej się agitacji Lutra. Nie byłyby spełniły Urszulanki posłannictwa swojego, gdyby reguła zagradzała im wstęp do publicznych kościołów, głównych podówczas centrów nauki religji. Idei wyższej, apostolskiej poświęciła św. Aniela mniej zasadniczą ideę, klauzury.

W wieku XVII i dalszych ideał zamkniętych murami monasterów odpowiadał potrzebom wychowawczo-naukowym społeczeństwa. Klauzula służyła, nie przeszkadzała, idei apostolskiej. Z elastycznej renesansowej formy 16-go stulecia wyłoniła się nowa forma ściśle klazurowych zakonnic Urszulanek".

Taki to zakon — sprężysty w formie, nieugięty w zasadach — zawitał w roku 1857 do Wielkopolski i założył pierwszy dom w Poznaniu. Genealogiczna droga tego Zgromadzenia wiodła przez Bordeaux, Liege, Kolonję, Pressburg i Wrocław. Pierwszą przełożoną na ziemi polskiej była **M. Bernarda Morawska**, córka Józefa Morawskiego z Oporowa, Referendarza Stanu z czasów Księstwa Warszawskiego i Pauli z Łubieńskich, bratanica poety Franciszka.

Duchowieństwo z Arcypasterzem Przyłuskim na czele i społeczeństwo polskie powitało Urszulanki z niekłamaną radością. — Szkolnictwo żeńskie pod zaborem pruskim nie było unormowane, a szkoły prywatne przedstawiały dalekoidące dowolności w zakresie programów. Na łamach czasopism spotykamy się z wyrażeniami pragnień, by przybyły do Wielkopolski jako Zgromadzenie zakonne, któreby zajęły się nauczaniem.

Urszulanki miały już w Europie wyrobioną markę. Wiedziano, że dają naukę solidną i wychowują na dzielne córki Ojczyzny i Kościoła. Urszulanki otworzyły t. zw. „Wyższą szkołę żeńską" rozszerzając i zmieniając jej program zwyczajem raczej, niż przepisami określony. Egzamin dojrzałości odbywał się w zakładzie przed komisją składającą się z przedstawiciela biskupa. władz rządowych i grona nauczycielskiego. W charakterze eksternistek przybywały na maturę katolickie uczenice innych zakładów naukowych w Poznaniu. Na życzenie X Kardynała Ledóchowskiego założyły Urszulanki 1868 roku nowy dom w Gnieźnie.

Prześladowanie Kościoła i zakonów w Prusach, zwłaszcza osławiona „walka kulturna" nie oszczędziły Urszulanek. Cofnięto przywileje egzaminowe, nowo ukutemi przepisami utrudniono pracę nauczycielską, wreszcie rozporządzeniami z 1875 r. zmuszono Urszulanki do opuszczenia Wielkopolski. — **W roku 1875 Urszulanki poznańskie przeniosły się do Krakowa, — w 1877 gnieźnieńskie do Tarnowa.**

I tu witała Siostry życzliwość władz duchownych i całego społeczeństwa. W myśl poleceń św. Założycielki, Urszulanki dostosowywały się do potrzeb chwili, zakładały szkoły ludowe, wydziałowe, zawodowe, licea, czy gimnazja, zakładając coraz nowe domy. Obecnie jest w Polsce 19 domów urszulańskich, i dwa misyjne w Charbinie. Nad wszystkiemi formami pracy w zakresie szkolnictwa, wychowawstwa czy organizacji zakonnej, górował i góruje niezmiernie duch św. Założycielki, duch prostoty i miłości.

W zakresie organizacji zakonnej najważniejszem zdarzeniem było złączenie się w roku 1919. autonomicznych domów Urszulańskich w Polsce, w **Zgromadzenie Urszulanek Polskich** pod zarządem wspólnej przełożonej generalnej, rezydującej w Krakowie, (Starowiślna 11).

W roku 1920 powstała nowa kongregacja „Urszulanek Serca Jezusa konającego"; powstała z tajnej filji urszulańskiej założonej w Petersburgu w roku 1907, oddająca się obecnie głównie pracy społecznej i charytatywnej wśród ludu.

Od roku 1931, trzecią formę urszulańskiej pracy reprezentują w Polsce „Anielanki", t. j. Urszulanki świeckie, zorganizowane według pierwotnej reguły św. Anieli. Pracują w szkołach, urzędach, zawodach, wspierają chorych i ubogich, docierają tam, gdzie i dziś habit miałby dostęp utrudniony. Siedziba ich głównego Zarządu jest w Krakowie, (Starowiślna 11.).

G. H. Opolczykówna.

Radio.

ŚPIEWAJMY PIOSENKI. Dnia 26 bm. o godz. 12.15 prof. Br. Rutkowski poprowadzi w radjo trzecią zkolei audycję pt. „Śpiewajmy piosenki". Audycja ta zdobywa coraz większą popularność, o czem świadczą coraz liczniej napływające na ten temat listy. Widać z nich, że aducji tej słuchają chętnie nietylko dzieci młodsze, dla których jest przeznaczona, ale i starsze, zgromadzone przy szkolnych aparatach, ucząc sie z zapałem łatwych melodyjnych piosenek. wykonywanych w studjo przez prof Rutkowskiego i jego zespół dziecięcy.

WARSZAWA W LITERATURZE I ANEGDOCIE. Czwarty zkolei radjowy „szkic" dr. T. Makowieckiego o Warszawie, poświęcony będzie „Powązkom" w oświetleniu literackiem, począwszy od epoki Trembeckiego do ostatnich czasów. Audycja nadana będzie dnia 26 bm. o godz. 18.30.

——— • ———

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 27-go LISTOPADA 1935 r.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj: 8 Transmisja z Warszawy: 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Transmisja z Wilna; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Transmisja z Warszawy; g. 17.20 Muzyka rosyjska i włoska z płyt; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Melodje węgierskie z płyt; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 20.45 Transmisja z Warszawy i Wilna; 21.50 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.30 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego; 18.30 Szkic literacki; 19 Orka na ugorze — feljeton; 20 Wesoła audycja Zbigniewa Lipczyńskiego.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze": 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty: 7.20 Dziennik poranny: 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Czy możemy żyć bez mięsa, pogadanka; 12.30 Koncert ze Lwowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego: 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Audycja dla dzieci z Wilna; g.. 16.20 Muzyka z płyt; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy; 17.20 Utwory J. S. Bacha (płyty); 17.50 Świat się śmieje; — przegląd humoru zagranicznego; 18 Miniatury kwartetowe; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka salonowa z płyt; 19 Porady weterynaryjne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; g. 20 Muzyka instrumentalna z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 20 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.35 Szkic literacki z Wilna; 21.50 Jacy bywają klienci — pogadanka; 22 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 17.30 Koncert na fortepian i skrzypce; 18.30 Moja pomocnica domowa — djalog; 19 Życie społeczno-organizacyjne na Śląsku — odczyt; 19.20 Przegląd prasy.

Rzeczy ciekawe.

UNIWERSYTET — OLBRZYM!

Katolicki uniwersytet w **Waszyngtonie** ma bibljotekę o 330 tys. tomach, **własny** stadjon sportowy, własną pływalnię, **własny dworzec kolejowy** (sic!) i olbrzymie **wprost** grono profesorskie, bo na poszczególnych fakultetach wypada przeciętnie jeden profesor na pięciu słuchaczy. (KAP).

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Wtorek 26: Jana Berchm., Konrada bisk., Leonarda a Porto Mauritio.
Wschód słońca 7.11, zachód 15.44.
Długość dnia 8 godzin i 33 min.

Środa 27: Walerjana bisk., Wirgiljusza biskupa, Seweryna zakon.
Wschód słońca 7.13, zachód 15.48.
Długość dnia 8 godzin i 30 min.

—000—

WYCIECZKA OFICERÓW REZERWY W KRAKOWIE. W poniedziałek bawiła w Krakowie wycieczka Związku Oficerów Rezerwy, w liczbie około 300 osób. Wycieczka była między innemi w katedrze na Wawelu, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa uczestnicy jej zeszli do krypty św. Leonarda do trumny ś. p. marsz. Piłsudskiego.

RADA MIEJSKA 10 GRUDNIA. Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się najprawdopodobniej 10 grudnia. na porządku dziennym znajduje się tylko jeden punkt, a mianowicie sprawa wyboru przedstawiciela Rady miejskiej do Rady wojewódzkiej. — Na zebraniu tem postanowiony zostanie prawdopodobnie nagły wniosek, dotyczący kwestji zrównoważenia budżetu miejskiego, poważnie zagrożonego po stronie dochodów w wyniku oszczędnościowej polityki Rządu. Pewien odłam radnych będzie domagał się doraźnego zajęcia się tą sprawą.

CODZIENNIE SAMOBÓJSTWO. Znowu w poniedziałek kronika Pogotowia Ratunkowego zanotowała wypadek samobójstwa. 29-letni oficer rezerwy, buchalter Zygmunt Ladras, pozostający od lat 5 bez posady, odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanemi w serce. Samobójstwa dokonał Ladras w domu przy ul. Duchackiej 14.

STOŁKIEM W GŁOWĘ. W niedzielę o godzinie 17.30 w restauracji Sznejowej w Rynku Podgórskim wynikła bójka na tle porachunków osobistych między Józ. Królikowskim, lat 30, przedsiębiorcą budowlanym, Al. Dębowskiego 10 a Stan. Gawlikiem, stolarzem, Rękawka 24. W czasie bójki Królikowski uderzył Gawlika stołkiem w głowę tak silnie, że musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Gawlika do szpitala św. Łazarza.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WZDŁUŻ WYBRZEŻY MORZA ŚRÓDZIEMNEGO“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. p. dr. Ad. Gadomski w środę 27 bm. o godz. 19 w sali Inst. Geograf. U. J., Grodzka 64.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Szesnastolatka“.
Środa: „Szesnastolatka“.

REPERTU... ...NOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pod dachami Wiednia“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „To lubią mężczyźni“.
SZTUKA: „Bosambo“ (w cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Legong“ i „Czar miłości“.
STELLA: „Port San Diego“ oraz komedja: „Kobieta Tarzan“.
ADRIA: „Symfonja pracy“ oraz „Nasi chłopcy marynarze“
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ i rewja: „Serdeczne uśmiechy“.

—:000:—

„NOC LISTOPADOWA“ ST. WYSPIAŃSKIEGO. Wielkie to i głęboko nastrojowe dzieło dramatyczne, tak silnie związane z duchem poety i dziejami Polski walczącej, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w piątek 29 bm. jako w 105 rocznicę wybuchu powstania listopadowego. — „Nac listopadowa“ niegrana w Krakowie już od lat piętnastu ukaże się w reżyserji p. St. Wysockiej i w jej inscenizacji, oraz z ilustracją muzyczną L. Marczewskiego. P. Wysocka odegra rolę Pallas-Ateny.

—00O00—

Stowarzyszenie mężów katolickich. powstało na Zwierzyńcu.

W niedzielę odbyło się w Domu Katolickim parafji Najświętszego Zbawiciela na Zwierzyńcu, zebranie organizacyjne mężów katolickich. Zagaił je ks. prałat Pilchowski, poczem przewodnictwo objął **inż. Jan Fiszer,** prezes Akcji Katolickiej parafji zwierzynieckiej. Referat o znaczeniu i potrzebie organizacji mężów katolickich wygłosił. p. dyr. Pelczar, poczem przystąpiono do formowania organizacji. Do Stowarzyszenia Mężów Katolickich wpisało się trzydziestu kilku członków. Prezesem wybrano p. J. Kaczmarczyka, zastępcą p. St. Pilcha, sekretarzem p. J. Zembatego, skarbnikiem p. Komusińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. radca Tchórzewski, Długoszewski i Włodek. Po dyskusji zebranie zakończono.

Bolączki zwierzynieckie na Wiśle i nad Wisłą.

Z poważnych kół obywateli zwierzynieckich otrzymujemy nast. uwagi:

Powyżej Klasztoru SS. Norbertanek, na środku Wisły, rozsiadła się duża wyspa skalna, która ze względu na silny ruch statków i galarów, jak i ze względu na silny zakręt koryta Wisły, w formie kolana, stanowi zagadkę. **Dlaczego wyspa ta nie uległa zniszczeniu,** dlaczego nie usunięto jej dotąd. Odnosi się mimowoli wrażenie, że dopiero katastrofa jakaś w rodzaju niżej opisanej — zwróci uwagę odnośnych czynników na konieczność najrychlejszego usunięcia tej groźnej „wysepki“.

Oto w ostatnich dniach, w godzinach przedpołudniowych, kilkanaście galarów z węglem płynęło od strony Bielan, nie widząc wcale z powodu zakrętu koryta Wisły, tuż obok wysepki skalnej, nadpływającego od strony mostu dębnickiego statku „Stanisław“ ciągnącego kilka próżnych galarów. Gdy statek znalazł się w miejscu najniebezpieczniejszem, wąskiem, ścieśnionem do połowy koryta Wisły, i zauważył galary w ostatniej prawie chwili zatrzymał się. Pierwszy natomiast i drugi galar z płynących naprzeciw, pędzony siłą prądu w dół rzeki, mimo rozpaczliwych wysiłków znajdujących się na nim ludzi, **nie zdołał zatrzymać się i wpadł na statek.** Oczom licznych przechodniów przedstawił się groźny, niesamowity widok. Miało się wrażenie, **że galar z ludźmi i węglem już dostanie się pod statek, niszcząc go, a drugi nadpływający wpadnie pod pierwszy galar.** Na szczęście, dzięki nadludzkim wysiłkom flisaków pierwszego i drugiego galaru, **udało się uniknąć katastrofy** i odbić wiosłami od statku, umożliwiając następnym galarom przepłynięcie niebezpiecznej „cieśniny“.

Wypadek ten i inne podobne są **najlepszym dowodem konieczności najrychlejszego usunięcia tej niebezpiecznej wysepki.** Dopóki ona istnieje na nieszczęście komunikacji wiślanej, **należy w tem miejscu zorganizować straż dla regulacji ruchu mijających się tutaj statków i galarów.** Czynność tę mógłby objąć II Komisarjat P. P. (ul. Kościuszki 46), któremu w tym rejonie (Półwsie i Zwierzyniec) od kilku lat przydzielono oddział pod nazwą: **„Policja wodna“** na Wiśle.

Zwrócić trzeba przy tej sposobności uwagę, że winę wadliwego obwałowania Wisły na tym odcinku od strony Dębnik, a łącznie z tem zwężenie koryta Wisły pod klasztorem SS. Norbertanek ponoszą Władze regulacji Wisły z czasów zaborczych. Nie dość, że wał regulacyjny Wisły od strony Dębnik został niepotrzebnie wysunięty w tem miejscu ku środkowi Wisły, zwężając przez to szerokość jej koryta, ale jakby dla ironji prowadzi się od kilku lat roboty od strony Dębnik, zmierzające **ku większemu jeszcze zwężeniu koryta Wisły i to właśnie w bezpośredniem sąsiedztwie wysepki.** Niebezpieczeństwo, wynikające z wadliwego obwałowania Wisły po stronie Dębnik (prawego brzegu), powiększy w niedługim czasie zamierzona regulacja brzegu od strony Zwierzyńca, względnie ulicy Ks. Józefa, co w większym stopniu jeszcze wpłynie na zwężenie koryta Wisły.

Winą tych samych Władz — zdaniem naszem — jest **wadliwa budowa mostu na Rudawie, jak i ul. Kościuszki koło Klasztoru SS. Norbertanek.** Polega ona na... **austrjackiej oszczędności kierownictwa regulacji.** Obywatele zwierzynieccy zwracali już wtedy uwagę **na konieczność rozszerzenia ul. Kościuszki** ze względu na wzmagający się w kierunku zachodnim rozwój budowlany tej dzielnicy miasta.

Dzisiaj ruch komunikacyjny (samochodowy, wozowy, tramwajowy i pieszy) u zbiegu czterech ulic pod Salwatorem, **dusi się formalnie w wąskiej ulicy Kościuszki,** koło Klasztoru. jako **jedynej arterji, łączącej miasto Kraków ze Zwierzyńcem, Bielanami,** uprzemysłowioną Małopolską Zachodnią i nawet Górnym Śląskiem. I dziwić się wypada, że nawet **dzisiaj wybitnie turystyczny charakter dzielnicy XIII. Krakowa** (Zwierzyniec ze Salwatorem), zwłaszcza w ostatnich czasach (Kopiec Kościuszki, Kopiec marsz. Piłsudskiego, Las Wolski, Panieńskie Skały, Wola Justowska, Bielany i t. d.) **nie interesuje naszych Ojców Miasta w takim stopniu jak powinien.** Z dotacji 200 tysięcy zł., uchwalonej na bieżący rok budżetowy przez Radę miejską, jako „Fundusz Gmin przyłączonych“, **ani grosza nie ofiarowano Zwierzyńcowi, nawet na zniszczone drogi polne tak, że nie można nimi nie tylko przejechać, ale nawet przejść, wskutek czego wycieczki, zdążające na Sowiniec depczą i niszczą sąsiednie uprawne pola...**

J. C.

—oOo—

Pierwszy pociąg popularny do Zakopanego.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy organizuje w dniach od 30 bm. do 1 grudnia wycieczkę do **Zakopanego** celem zwiedzenia prac przy budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Odjazd z Krakowa w sobotę 30 bm. o godzinie 15.45. Przyjazd do Zakopanego o godz. 19.54. Odjazd z Zakopanego w niedzielę (1. 12.) o godz. 17.55. Przyjazd do Krakowa o g. 21.55. Cena przejazdu tam i z powrotem: zł. 5.50. Kwatery od zł. 1 do 2 zapewnione. Dancing w restauracji „Morskie Oko“. — Karty uczestnictwa sprzedają do piątku godz. 18 w biurach podróży.

—000—

Z sali sądowej

Uderzenie kamieniem w głowę spowodowało chorobę umysłową.

W czasie odpustu w Niegowici koło Bochni w sierpniu ub. roku wynikła wśród straganów między parobczakami bójka, w czasie której interwenjowała policja. W czasie bójki **nieznany sprawca ugodził nożem w plecy Antoniego Mętkę,** który pomagał policji przy uspokajaniu awanturników. Gdy ranny Mętka **zaczął uciekać, niejaki Piotr Kostecki rzucił za nim kamieniem i ugodził go w głowę.** Uderzenie to wywołało fatalny skutek. **Mętka zapadł bowiem na chorobę umysłową.** Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Kosteckiego na 1 rok więzienia.

OBIECYWALI JEJ WYJAZD DO PALESTYNY I WYŁUDZILI 1 TYSIĄC ZŁ.

Pod pretekstem wyrobienia zezwolenia na wyjazd do Palestyny dwóch krawców krakowskich, **Abraham Lindenfeld i Chaim Jakób Keller wyłudziło od Pephi Silberspitz 1 tys. złotych. Sąd skazał pomysłowych krawców na karę po półtora roku więzienia.** Jeden z oskarżonych, który odpowiadał z wolnej stopy, **aresztowany został po ogłoszeniu wyroku na sali rozpraw.**

Z ziemi krakowskiej

400-LECIE SS. URSZULANEK W TARNOWIE

SS. Urszulanki w Tarnowie bardzo uroczyście obchodziły 400-lecie swego zgromadzenia. Prócz uroczystości religijnych odbyła się w zakładzie akademja z przemówieniem **ks. biskupa Lisowskiego,** odczytem p. **Madejskiej** i produkcjami muzyczno-wokalnemi.

SPŁONĄŁ TARTAK W ŻABNICY.

Nocy onegdajszej w Żabnicy pow. **żywieckiego** pastwą pożaru padł **tartak, będący własnością** p. Rosenthala. Strata wynosi **około 20 tysięcy złotych.**

POSTĘPOWANIE WYWŁASZCZENIOWE GRUNTÓW POD ZAPORĘ W ROŻNOWIE.

Prace nad budową zapory wodnej w Rożnowie postępują szybko naprzód. Obecnie rozpoczęto już w samym Rożnowie postępowanie wywłaszczeniowe, które potrwa przez miesiąc grudzień.

Sport

Pierwszy turniej hokejowy w Katowicach.

W sobotę i niedzielę na sztucznym torze w Katowicach odbył się pierwszy w tym sezonie turniej hokejowy. W pierwszym dniu turnieju, w sobotę Cracovia pokonała niemiecki Klub Sportowy Bytom 09 w stosunku 5:1 (1:1, 1:0, 3:0); w drugim dniu w niedzielę Cracovia odniosła drugie zwycięstwo nad reprezentacją Katowic 4:1 (1:0. 3:0, 0:1). Sobotnie zawody rozegrane zostały podczas deszczu. Mimo to przyglądało się im około 1000 widzów.

—oOo—

ŚLĄSK wygrał w niedzielę w Świętochłowicach mecz piłkarski o mistrzostwo ligi z Warszawianką 2:0 (2:0).

WYSOKA PRZEGRANA CZARNYCH. W spotkaniu towarzyskiem Pogoń pokonała Czarnych 7:1 (5:1).

CZESI RÓWNIEŻ ODMAWIAJĄ... Czeska agencja urzędowa donosi, że rewanżowe spotkanie bokserskie Łódź—Brno o puhar magistratu m. Brna, które miało się odbyć w najbliższym czasie, nie dojdzie do skutku z powodu odmowy Brna. Łódź w ten sposób wygrała walkowerem 16:0, zdobywając puhar bez walki.

CZECHOSŁOWACJA REMISUJE Z NIEMCAMI W HOKEJU. W międzypaństwowym meczu hokejowym, rozegranym w Pradze wobec 4.000 widzów, Czechosłowacja zremisowała z reprezentacją Niemiec 2:2 (1:1,1:0,0:1).

WŁOCHY ZDOBYŁY PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ, uzyskując w Medjolanie, wobec 50.000 widzów, w spotkaniu z piłkarską reprezentacją Węgier wynik remisowy 2:2. Do przerwy prowadzili Węgzy 1:0.

21 TYSIĘCY NARCIARZY przejdzie w nadchodzącej zimie przeszkolenie na kursach narciarskich. organizowanych przez Polski Zw. Narciarski. Wykaz ten nie obejmuje kursów narciarskich Zw. Strzeleckiego, Zw. Harcerstwa Polskiego, organizacji Przysp. Wojsk. i wojskowych. Razem z innemi organizacjami liczba narciarzy na kursach dojdzie prawdopodobnie do 30.000.

Życie gospodarcze

Pokrzywdzenie wdów.

Z kół wdowich otrzymaliśmy następujące uwagi: — Odnośnie do artykułów felietonowych w „Głosie Narodu" z dnia 21 listopada p. t.: „Kłębek zaplątanych nici" i z dnia 22 listopada p. t.: „Zaborczy emeryt" nasuwają się następujące refleksje:

Szanować Skarb Państwa trzeba, bo dobre finanse i budżet zrównoważony, to jeden z podstawowych warunków niepodległości i niezależności każdego państwa, ale przy równoważeniu budżetu, stosowaniu dalekoidących oszczędności, obniżaniu pensyj i emerytur, powinno się też usunąć niesprawiedliwości, jakie wtargnęły na podstawie naszych polskich ustaw do wymiaru emerytur oraz pensyj wdowich, a które np. sprawiają, że inną miarą traktowane są wdowy po pracownikach skarbowych i administracyjnych (politycznych), a inną po prawnikach sądowych. Powiedzmy np.: urzędnik w randze starszego radcy, który przeszedł ze służby „zaborczej" na etat polski i wysłużywszy z nawiązką przepisane lata, zmarł w czynnej służbie, nie biorąc ani dnia emerytury, — wdowa jego ma o jakie sto dwadzieścia złotych miesięcznie mniej niż takasama po pracowniku sądowym, również w randze starszego radcy czyli, jak się brzydko z austrjacka mówiło, nadradcy (Oberrat). Przecież prawnicy wszystkich dykasteryj służby państwowej w danej randze płacili mniej więcej jednakie wkładki na fundusz emerytalny, więc powinni mieć tak oni, jak i ich wdowy, jednakie prawa i jeden wymiar emerytury, stosownie do lat służby i rangi. — Co do nauczycielek-emerytek, które autorka „Kłębka zaplątanych nici" mimochodem bierze w obronę, nadmieniam, że tym ostatnim w Polsce nie jest tak źle, bo po uczciwej pracy i wysłużonych latach otrzymują obecnie 350 — 360 zł. miesięcznie, mając do tego pomoc państwową na wypadek choroby i prawo do zniżek kolejowych. Gdy zatem takiej osobie ujmą obecnie powiedzmy 60 zł., to jeszcze przy umiejętnej gospodarce z tego co otrzyma, żyć może bardzo porządnie. — Jeżeli zaś wdowie nawet po wyższym prawniku-niesądowniku, która przypuśćmy ma 200 złotych pensji przeżyła lata służby t. zw. „zaborczej" jej męża i potrącą przez tego podatek nadzwyczajny, to z tem, co dostanie, popadnie w nędzę, bo już bardziej na żołądku ograniczyć się nie da, nawet gdyby zamieszkała w pokoju suterenowym i odmówiła sobie wszelkich kulturalnych potrzeb.

Jedna z wdów.

Bilety kolejowe potanieją.

Według ostatnich projektów Ministerstwa Komunikacji obniżka osobowej taryfy kolejowej ma być następująca: Obecna taryfa podmiejska obejmująca odległości od **1 — 80 km.** będzie rozciągnięta na odległość **200 km.** i wcielona do taryfy normalnej, taryfa podmiejska zaś **zostanie zniesiona.** W ten sposób na odcinku 200 km. taryfa zostanie obniżona **o około 25 procent.** — Obniżka powyższa dotyczy również **pociągów pospiesznych.**

Jeszcze większe zmiany wprowadzone będą z dniem 1-go stycznia w cenach biletów okresowych. Wszelkie dotychczasowe bilety okresowe zostaną zniesione, a w ich miejsce będą wprowadzone trzy rodzaje biletów okresowych, jednolite dla wszystkich, a mianowicie: **bilety miesięczne ogólne, tygodniowe ogólne i szkolne miesięczne.** Ceny biletów miesięcznych zostaną obniżone **o około 80 proc.** W tym samym mniej więcej stosunku zostaną obniżone **ceny biletów tygodniowych.** Podkreślić jednak należy, że są to dopiero projekty.

Ubój rytualny przed Sądem Najwyższym.

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa z odwołania jednego z żydowskich rzezaków lubelskich, który wykonywał swe czynności bez upoważnienia rabinów, za co pociągnięty został na skutek skargi rabinów do **odpowiedzialności karnej** (za wykroczenie przeciw art. 27 prawa o wykroczeniach).

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu odwołania uznał, **iż rzezactwo uprawiane bez upoważnienia rabina gminnego nie stanowi wykroczenia z art. 27 prawa o wykroczeniach i postanowił powyższą zasadę prawną wpisać do księgi zasad prawnych.**

W ten sposób, orzeczenie powyższe podważa podstawy uboju rytualnego, polegającego na monopolu kahału żydowskiego w sprawie powoływania rzezaków.

PROJEKT USTAWY O DEKRETACH.

Zdecydowany atak społeczeństwa na kartele i na ich szkodliwą działalność dał pewne pozytywne rezultaty. Rząd zainteresował się nietylko cenami, ale projektuje nową ustawę kartelową, która przewiduje ustalenie norm działalności kartelu, przedewszystkiem w zakresie t. zw. **opłat postojcowych.** Pozatem projekt przewiduje pewne ramy do których kartele w swej działalności będą musiały się ściśle stosować.

Ogłoszenie 6 nowych dekretów oszczędnościowych

W dniu 24 bm. ukazał się, numer 85 „Dziennika Ustaw", w którym ogłoszono 6 dalszych dekretów oszczędnościowych z daty **22 bm.** a mianowicie w sprawie zmiany **ustaw:** o państwowym podatku dochodowym, o odsetkach od zaległości, o pomocy finansowej instytucjom kredytowym, o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, o zaopatrzeniu inwalidzkiem i o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych.

Dekret zmieniający dotychczasową ustawę **o państwowym podatku dochodowym** o którym już szczegółowo pisaliśmy, podwyższa stawki o **40 proc.** przy dochodach fundowanych, a o **100 proc.** przy dochodach niefundowanych, natomiast znosi pobór dotychczasowego podatku kryzysowego. Nowe stawki wchodzą w życie od 1-go stycznia 1936 roku.

Zmiana ustawy o **odsetkach od zaległości w podatkach państwowych** i innych daninach publicznych dotyczy rozciągnięcia tych przepisów na zaległości na rzecz prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeniowych.

W sprawie **pomocy finansowej instytucjom kredytowym** dekret ustala gwarancję państwa na **200 miljonów zł.**

Poważne zmiany przynosi **dekret o emeryturach.** Poza zmianą, że b. ministrom należy się emerytura dopiero po dwóch latach, a nie jak dotąd po jednym roku, dekret postanawia, że przy wymiarze emerytur, czas **służby przed powstaniem państwa polskiego liczony będzie tylko w 75 proc.** Emerytom przedwojennym obniża się nadto emeryturę o 10 proc., z tem, **że ma być nienaruszone minimum 50 zł. dla wdowy i 25 zł. dla sieroty. Obniżka emerytur wejdzie w życie od 1 kwietnia 1936.**

Dekret o zmianie przepisów, dotyczących inwalidów, wprowadza również obniżki, ustalając rentę zasadniczą na **112.50 zł.** w kategorji najwyższej, a **na 100 zł. i 90 zł.** w kategorjach następnych.. Obniżka ma obowiązywać przez dwa lata. od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1938 roku.

Dekret o zmianie przepisów o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych ustala zaopatrzenie miesięczne na **125 zł.** dla samotnych **i 150 zł.** dla żonatych w miejscowościach klasy A, 100 i 120 zł. klasy B; 80 i 100 zł. klasy C.

Odczyt p. Filipowicza w Krakowie.

W piątek dnia 22 bm. w lokalu Towarzystwa Technicznego w Krakowie odbyło się zebranie na którem, b. ambasador **Tytus Filipowicz,** wygłosił bardzo interesujący odczyt p. t.: „Roboty publiczne, a kryzys gospodarczy".

Jeśli porównamy Polskę z innemi krajami europejskimi, to — mówił prelegent — zauważymy, że Polska mimo, iż posiada bogactwa naturalne, jak węgiel, nafta sól itd. wykazuje mniejszy dobrobyt niż kraje nieposiadające tych bogactw naturalnych. Wygląda to na paradoks. A jest prawdą. Podobne zjawisko występuje także w Ameryce... Przyczyna tkwi w złem wykorzystywaniu tych bogactw, w wadach struktury ekonomicznej i państwowej. Zwłaszcza w okresie obecnego kryzysu...

Przyjęto uważać następujące zasady za przewodnie idee w walce z kryzysem: 1) dodatni bilans płatniczy, 2) powiększenie zapasu złota, 3) rozbudowa taniego kredytu przez banki państwowe, 4) organizowanie robót publicznych.

Jeśli weźmiemy zapas złota w **bankach** emisyjnych, to prawie wszystkie kraje europejskie oprócz Hiszpanji i Polski zapas ten powiększyły. Hiszpanja jednak przeszła rewolucję, a w Polsce do tego stanu doprowadziła wadliwa gospodarka... Zapas złota i walut zagranicznych w Banku Polskim zmniejszył się o 60 procent w okresie ostatnich 7 lat.

Wielką rolę w walce z kryzysem odgrywa kredyt rządowy. Anglja mimo, że posiada doskonałe drogi i elektryfikację wstawiła w budżet na okres pięcioletni kwotę 100 miljonów funtów szterlingów na roboty publiczne. Wychodzi bowiem, ze słusznego założenia ze pieniądze włożone w roboty publiczne wracają do skarbu państwa jako wyższe podatki, osiągnięte przez zwiększenie produkcji.

W przeciągu 7 lat Polska cofnęła się w swoim rozwoju ekonomicznym w stosunku do innych państw. Zachodzi pytanie, gdzie tkwi ostateczna przyczyna? Jedną z głównych przyczyn, mówi prelegent, jest to, (o czem sobie szepczą w Warszawie), że za fotolem ministra skarbu, stał dotąd ukryty reprezentant egoistycznych interesów gospodarczych lub profesor ekonomji z przed 100 lat. Oni to **narzucili rządom błędny pogląd że kryzys polski minie dopiero równocześnie z europejskim** i zalecali bierność jako najlepsze lekarstwo. Lecz jak w życiu prywatnem każdy człowiek musi sobie sam tworzyć własny program walki z trudnościami, bez czekania na drugich, — tak samo jest i z państwem. Najwyższy już czas skończyć z biernością gospodarczą.

W dniu 13 październiika, z powołaniem nowego Rządu padło nowe hasło: — bierność ma ustąpić przed czynną walką z kryzysem. Nowy gabinet podał diagnozę choroby, ale czy znalazł skuteczne lekarstwo, i czy je potrafi zastosować? Porównując budżet ostatni z 3 miljardowym budżetem z roku 1929, zostawiając spadek podatków i wysychanie źródeł dochodów w ostatnich latach; prelegent pyta: **któż nam zaręczy, że obecnie preliminowanego budżetu nie spotka taki sam los?** P. Minister Kwiatkowski zyskał równowagę budżetową, przez obcięcie pensyj urzędniczych. Jeśli chodzi o wyższych urzędników, których pobory idą w tysiące, obniżka była słuszna, lecz gorzej, jest że obniżka dotyczy falangi urzędników pobierających miesięcznej pensji 250 zł. lub mniej. Reforma uderza w biednych. Zmniejsza konsumcję. Cóż się jednak stanie z budżetem, jeśli preliminowane podatki nie napłyną skutkiem zmniejszenia się siły nabywczej ludności? Oprócz obcięcia pensyj urzędnika istnieją, zdaniem prelegenta, inne źródła zrównoważenia budżetu jak np. ściągnięcie zaległych podatków od przemysłu kartelowego. Rząd winien kroczyć drogą śmiałych decyzyj. Towarzyszy mu sympatja opinji, którą p. wicepremjer Kwiatkowski zdobył przedstawiając sytuację finansową państwa nareszcie w świetle prawdziwem nie fałszywem i uzyskując po raz pierwszy w Polsce kontrolę ministerstwa skarbu nad innemi ministerstwami gospodarczemi. Do śmiałych, ale koniecznych decyzyj, które trzeba będzie zrobić, zalicza prelegent przedewszystkiem — **podjęcie wielkich robót publicznych.** Mówca wskazuje na dobre doświadczenia poczynione na tem polu przez Rzeszę niemiecką i gotowość angielskiego kapitału do udzielenia jej kredytu na te cele. Polsce kapitał zagraniczny nie chce dać pożyczki. Trzeba więc do podjęcia robót publicznych przystąpić na podstawie **pożyczki wewnętrznej.**

Aby jednak pokonać kryzys ekonomiczny, musi do pracy obok rządu stanąć **całe** społeczeństwo. W tym celu należy **wrócić** do poszanowania prawa, skończyć z Berezą; należy wreszcie powiedzieć głośno i otwarcie, że w sprawach politycznych i społecznych **trzeba zacząć stosować zasady etyki chrześcijańskiej,** że „dziesięcioro przykazań winno obowiązywać zarówno w życiu jednostki, jak i w życiu publicznem" (gorące oklaski na sali). Odczyt swój zakończył p. Filipowicz oświadczeniem, że jeśli przeprowadzana obecnie reforma gospodarcza ma być skuteczną, to rząd musi sprawiedliwie rozkładać ofiary w społeczeństwie, w państwie zaś musi wrócić wewnętrzna pacyfikacja i zaufanie do rządu.

F.

Prawie połowa złota w Stanach Zjedn.

Wedle doniesienia z Waszyngtonu **rząd** Stanów Zjednoczonych A. P. **z niepokojem stwierdza napływ złota do kraju.** W jednym tylko dniu 21 bm. zapas powiększył się o przeszło 17 miljonów dolarów, a od 9 **maja** br., kiedy-to rozpoczął się ten ruch, **przyrost zapasu wynosi 627 milj. dol. w złocie,** z czego przeszło 37 miljonów dolarów z Francji. Jeżeli ten stan rzeczy utrzyma się, to zapasy złota Stanów Zjednoczonych **osiągną w dniu 31 grudnia br. wartość około 10 miljardów dol., co oznacza prawie połowę ogólnej ilości złota w świecie.**

———ooOoo———

NOWY FORMAT LISTÓW PRZEWOZOWYCH. Ministerstwo Komunikacji wprowadza w najbliższym czasie nowe wzory listów przewozowych zwyczajnych i pospiesznych karbonizowanych, składających się z właściwych listów przewozowych, wtórników listów przewozowych i ceduł do listów przewozowych. — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zaleca firmom, aby nie drukowały większych ilości listów przewozowych własnego nakładu, gdyż użycie dotychczasowych listów będzie z chwilą wprowadzenia nowych listów przewozowych zupełnie wykluczone.

Telegramy.

Jak Maciejko przeszedł granicę?

Warszawa, 25. 11. (PAT). Dziś w szóstym dniu rozprawy posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50. Na ławie oskarżonych znajduje się **Eugenjusz Kaczmarski.** Ponieważ na otrzymane zapytania usiłował odpowiadać w języku niepolskim Sąd przystąpił od odczytywnia jego zeznań w śledztwie.

Początkowo przeczył wszystkiemu, co mu zarzucano, następnie przyznał, że w r. 1928 został skazany przez Sąd Okręgowy we Lwowie **na karę 5-letniego więzienia za udział w zbrojnym napadzie na pocztę we Lwowie.** Uwolniony w 1933 r. ponownie był karany aresztem za udział w manifestacjach. Od kwietnia 1934 r. należy do O. U. N. namówiony przez Podhajnego. Zetknął się z Maciejką w 2 tygodnie po zamachu, dał mu później 15 zł. i postarał się o nocleg w czytelni **„Proświty".** Znaleziony u niego rewolwer „Hispan" pochodzi od Podhajnego i dany mu był do naprawy. Nie **jest pewny,** czy zetknął się z Banderą, **ułatwiał** kontakty. Organizacja poleciła mu zająć się **zamachem na pewnego studenta przyłapanego** na tem, iż **podsłuchiwał w domu akademickim pod drzwiami** i o którym przekonano się, że jest **na usługach policji.** W zamachu tym miał brać udział Maciejko, a nadto dwóch osobników, których przyprowadziła pewna niewiasta, a których oskarżony, jak twierdzi, zupełnie nie znał i nie zna. Z tych trzech osobników Kaczmarski miał wyznaczyć jednego do zabicia owego studenta. Wyznaczył Maciejkę. Projektował sposób zamachu i podaje powody dla których do niego nie doszło. W tydzień potem dowiedział się, iż ów student noszący nazwisko Baczyński został zabity. W następnych zeznaniach Kaczmarski przyznał, iż w Wielką Sobotę 1934 r. **brał udział w pokłóciu sztyletami Baczyńskiego,** wraz z **Iwanem Jaroszem.** Polecenie do tego zamachu **wydał** mu Podhajny.

Osk. Kaczmarski powiada: „Zobaczę“.

Po przerwie o godz. 14-tej odczytano dalsze zeznania osk. Kaczmarskiego. W zamachu na komis. Kossobudzkiego, mieli wziąć udział ludzie z jego bojówki. Kilkakrotne próby zamachu nie powiodły się. Robił z Myhalem wywiad koło mieszkania dyr. Babija. W toku dalszych zeznań przyznał, iż rozkaz zabicia Babija dostał i opowiada w jaki sposób ten zamach miał być dokonany. Zamachu tego jednak nie wykonał spowodu niesprzyjających warunków. O zabójstwie dyr. Babija dowiedział się z gazet.

Po odczytaniu zeznań osk. Kaczmarskiego, adw. Horbowyj prosi o zezwolenie na zadanie oskarżonemu pytania. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego czy gotów jest odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, na co Kaczmarski oświadcza po polsku „zobaczę“. Adw. Horbowyj prosi o umożliwienie mu postawienia pytania bez względu na to, jaką taktykę zastosował oskarżony w celach obrony.

Przewodniczący oświadcza, że jeżeli nie otrzyma od oskarżonego Kaczmarskiego odpowiedzi, czy zgadza się on odpowiadać w języku polskim, to do żadnego pytania nie dopuści.

Adw. Horbowyj prosi wówczas o uchwałę pełnego kompletu sądu. Na ponowne zapytanie przewodniczącego czy zgadza się odpowiadać w języku polskim, oskarżony Kaczmarski odpowiada „zobaczę“. Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

Po krótkiej przerwie, podczas której na ławę oskarżonych sprowadzono Katarzynę Zarycką.

Ponieważ odmawia zeznań w jęz. polskim zarządzono odczytanie jej zeznań w śledztwie. Początkowo twierdziła, że nie należy do O. U. N. Jarosław Rak odwiedzał ją w Jamnej, gdzie mieszkała. Chodziła z nim na wycieczkę w stronę granicy polsko-czeskiej. Gdy okazano jej fotografję Łebeda oświadczyła, że go nie zna. Podczas dalszych przesłuchiwań zeznała, że Maciejko, którego nazwiska nie znała, gdy wymienił jej tylko imię Bohdan był u niej podczas lata 1934 r. Odbyli wówczas wspólną wycieczkę, w której wzięli udział Maciejko, Rak i Święcicka. W czasie wycieczki w Worochcie Maciejko gdzieś się odłączył. Pierwotnie twierdziła, że nie przypomina sobie czy zna Jakóba Baczyńskiego. Następnie jednak przyznała, iż łącznie z Romanem Senkowem na polecenie Myhala i Kosówny sprowadziła Baczyńskiego na ul. Kadecką we Lwowie. Domyśliła się wówczas, że funkcja, jaką jej poruczono pozostaje w związku z tem, iż chcą Baczyńskiemu zrobić coś złego. W r. 1932 zapisała się na politechnikę. Z pracą w organizacji ukraińskich nacjonalistów zetknęła się w zimie w r. 1933/34 za pośrednictwem M. Kosówny. Należała do wywiadu referatu bojowego. Prowadziła inwigilację komisarza straży więziennej Kossobudzkiego. Twierdzi, iż nie wiedziała dokładnie o celu inwigilacji i sądziła, że chodzi o wykradzenie kogoś z więzienia „Brygidek“ Nie miała pojęcia o tem, że O. U. N. planuje zamach na Kossobudzkiego i dopiero w toku śledztwa zorjentowała się.

Odczytywanie zeznań skończone.

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Zaryckiej obrońca oskarżonej adw. Pawencki wnosi o odczytanie notatki zamieszczonej na końcu jednego z protokułów przesłuchiwania Zaryckiej, iż zeznawała na w języku ukraińskim.

Prokurator Żeleński stwierdza, że notatka tej treści znajduje się tylko pod jednym protokołem. Badana w Warszawie oskarżona zeznawała w języku polskim. Przewodniczący stwierdza, że notatka powyższa jest i że została odczytana, poczem zarządza 10-minutową przerwę.

W czasie przerwy wyprowadzono oskarżoną Zarycką a sprowadzono ostatniego oskarżonego Jarosława Raka. Ponieważ usiłuje zeznawać w jęz. niepolskim, a jako kandydat adwokacki zna dobrze jęz. polski przeto zarządzono odczytanie jego zeznań złożonych w śledztwie.

Ojciec jego jest sędzią okręgowym we Lwowie. Gimnazjum ukończył w Stryju 1927 r., Następnie zapisał się na uniwersytet we Lwowie, gdzie ukończył wydział prawny w roku 1933. Od tego czasu aplikuje u adw. Nadrygi. Po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim był przytrzymany przez policję, po 2 dniach został wypuszczony. W toku dalszych zeznań Rak oświadczył, iż był między 15 lipca i 15 sierpnia w Jamnej, by odwiedzić Zarycką. Opowiada o wspólnej wycieczce do Worochty, a następnie na górę Kukul. W czasie owej wycieczki towarzyszył jakiś mężczyzna, który przyłączył się do nich w Jamnej, w Worochcie jednak ulotnił się. Z Zarycką Rak spotkał się we Lwowie około 15 sierpnia i już z nią nie rozmawiał na temat tej wycieczki. Dalej zeznał, że owemu nieznajomemu oddał swoją mapę.

Po skończonem odczytywaniu, przewodniczący stwierdził, że wszystke zeznania osk. Raka zostały odczytane oraz, że wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani. Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli już zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewaniu się oskarżonych między sobą, sąd uchyla swe zarządzenie, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi konwojentów, jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne.

Następnie przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego, do godziny 10-tej rano.

—:000:—

Rewelacje niemieckiego dziennika.

Katowice, 25. 11. (Telef.) Organ Niemieckiego Stronnictwa Katolickiego na Śląsku „Der Deutsche in Polen“ komentuje proces warszawski i porusza stosunek rządu niemieckiego do działalności Ukraińców w Polsce. Pismo stwierdza, że akt oskarżenia ostrożnie tylko i niejako mimochodem wspomina o podróżach spiskowców ukraińskich do Niemiec, o fałszywych paszportach niemieckich i berlińskich mężach zaufania ukraińskiej organizacji terorystycznej. Rezerwa polskiego prokuratora, pisze „Der Deutsche in Polen“ jest zapewne podziękowaniem za to, że władze niemieckie po zamordowaniu ministra Pierackiego zmieniły stosunek do ukraińskich terorystów, wyciągnęły konsekwencje z porozumienia polsko-niemieckiego i wydały przybyłego nielegalnie z Polski spiskowca ukraińskiego, chociaż z przepisów prawa międzynarodowego nie były do wydania go zobowiązane. Niemieckie czynniki starały się naprawić dawne swoje grzechy w kwestji polsko-ukraińskiej i uwolnić się od zarzutu popierania irredenty ukraińskiej w Polsce. „Der Deutsche in Polen“ przypomina, że Alfred Rosenberg jeszcze niedawno roztaczał program przyszłości Europy wschodniej, odpowiadający intencjom terorystów ukraińskich i że jeden z przywódców ukraińskch, rotmistrz rezerwy Ryko Jary działa w dalszym ciągu bez przeszkód w Berlinie. Za warszawskiego łącznika między kołami berlińskiemi a ukraińskiemi uchodził pewien dziennikarz niemiecki z Małopolski Wschodn. Reprezentował on w Warszawie koncern prawicowych pism niemieckich. Po przewrocie hitlerowskim dziennikarzowi temu powierzono nawet czynności półoficjalne. Po zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia dziennikarz ten zosał odwołany. W Berlinie przyznano mu niemieckie obywatelstwo, dano bezpieczne schronienie, a następnie ulokowano na spokojnem stanowisku w przeświadczeniu, że znowu kiedyś może być potrzebny i pożyteczny. Informacje i komentarze pisma „Der Deutsche in Polen“ zasługują na uwagę ze strony polskiej opinji publicznej. Koła poinformowane mówią, że jedynym korespondentem prawicowej prasy niemieckiej w Warszawie był niejaki Ario, Niemiec z Małopolski, uważający się za Rusina. Organ katolików śląskich zapewne ma jego na myśli, pisząc o łączniku-dzienniḱarzu między Berlinem a Ukraińcami w Polsce. Ario działał przez szereg lat w Warszawie jako korespondent prawicowego koncernu prasowego Hugenberga i był współwydawcą i współredaktorem wydawanego w Polsce czasopisma „Nation“, organu bloku mniejszości narodowych. Obecnie Ario zajmuje niemiecką placówkę prasową w jednem z państw skandynawskich.

Grecja ma już swego króla.

Ateny, 25. 11. (PAT). Krążownik „Helli“ o godz. 9 min. 30 zawinął do portu Phalese. Na przystani oczekiwali wszyscy ministrowie, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, szef sztabu generalnego i liczne delegacje. — W chwili, gdy „Helli“ opuszczał kotwicę rozległy się salwy armatnie i uderzono w dzwony we wszystkich kościołach. Powitalne przemówienie wygłosił na przystani burmistrz Aten, któremu towarzyszyli przedstawiciele wszystkich miast greckich. — Potwierdza się wiadomość o pojednaniu króla Jerzego z Venizelosem, co nastąpiło w Paryżu.

—ooOoo—

Złoty ucieka przez Gdańsk.

Warszawa, 25. 11. (Telef.). Od czasu dewaluacji guldena i zrównania się jego kursu ze złotym polskim, waluta polska zyskała sobie na terenie Gdańska pełne prawo obywatelstwa. Złoty przyjmowany jest nietylko w większych transakcjach, ale i w handlu detalicznym po wsiach i miastach. Nawet w tramwajach i autobusach chętnie przyjmowany jest złoty polski. W kołach finansowych zastanawiają się nad tem, czy nasycenie rynku gdańskiego złotym jest korzystne dla waluty polskiej. Zachodzi bowiem obawa, że złoty odpływa z Gdańska do Niemiec, bowiem centrala walut w Gdańsku używa waluty polskiej do zakupna marek niemieckich.

—— * ——

Czy odżyje „Partja Pracy“.

Warszawa, 25. 11. (Tel.). W kołach politycznych słychać, że w ostatnich dniach podjęto wysiłki nad wznowieniem Partji Pracy. Akcję organizacyjną prowadzi senator Evert wraz ze synem Władysławem, byłym redaktorem „Polski Zbrojnej“, senator Barański i poseł Walewski. Należeli oni do najbliższych współpracowników premjera Kościałkowskiego w czasie, gdy premjer Kościałkowski stał na czele Partji Pracy. Obecnie mówi się o możliwości stworzenia oddzielnych frakcyj Partji Pracy w Sejmie i Senacie a także o założeniu przez to wracające do życia stronnictwo własnego organu prasowego. Wśród dawnych czynników Partji Pracy akcja senatora Everta budzi duże zastrzeżenia, ponieważ znaczna część stołecznej organizacji tego ugrupowania sprzyja b. ambasadorowi Filipowiczowi, który został swego czasu z Partji Pracy wykluczony. Wysiłki zorganizowania Partji Pracy cieszą się natomiast powodzeniem wśród przedstawicieli administracji państwowej na prowincji. Czynniki administracyjne są zdezorjentowane po rozwiązaniu B. B. i oczekują z Warszawy wskazówek politycznych na najbliższą przyszłość.

———*———

Pierwsze łodzie podwodne Niemiec.

Sztokholm (PAT). „Dagens Nyheter“ donosi z Malmoe, że 10 łodzi podwodnych przepłynęło przez Sund, kierując się przez Kattegat na Morze Północne, gdzie odbędą się ćwiczenia floty niemieckiej. Dziennik podkreśla, iż jest to pierwsze pojawienie się w cieśninach podwodnych łodzi niemieckich, od czasu traktatu wersalskiego i że łodzie te zostały zbudowane po zawarciu układu morskiego anglo-niemieckiego.

Rozbite układy z robotnikami rolnymi.

Warszawa, 25. 11. (Telef.). Dziś odbyło się w Ministerstwie Op. Społ. drugie posiedzenie komisji porozumiewawczej do sprawy warunków pracy i płacy robotników rolnych pięciu województw centralnych. Przedstawiciele ziemian zażądali obniżenia płac dla wszystkich kategoryj robotników, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli robotników. Do porozumienia nie doszło. Omówiono tylko szczegółowo zmianę warunków pracy dla ordynarjuszów.

Pożar miasteczka Holszany.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w miasteczku Holszany pow. oszmiańskiego, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który wskutek gwałtownego wiatru i suszy rozszerzył się z niezwykłą szybkością i ogarnął 94 budynki wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Wskutek pożaru około 500 osób pozostało bez dachu nad głową. Na miejsce pożaru przybyły oddziały straży ogniowej z okolicznych miejscowości. Starosta powiatowy wraz z lekarzem powiatowym zajął się na miejscu akcją niesienia pomocy pogorzelcom.

Tyfus brzuszny w Małopolsce Wsch.

Warszawa, 25. 11. (Telef.). W różnych miejscowościach Małopolski Wschodniej szerzy się epidemja tyfusu brzusznego. Przyczyną epidemji ma być brak dobrej wody do picia. Ludność niektórych miasteczek i osad zwróciła się do władz z prośbą o wybudowanie wzorowych studzien.

Manifestacyjny strajk węglowy.

Katowice. (PAT). Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: Na terenie kopalń z rannej zmiany, liczącej 22.037 ludzi, strajkuje 17.209 robotników, czyli razem około 78 proc. W hutach z rannej zmiany 14.450 robotników strajkuje 3000 tj. około 20 procent. W koksowniach na 811 robotników strajkuje 225 tj. 27.7 procent. Jeżeli chodzi o cynkownie i kopalnie kruszcu, to pracują one w 100 proc. Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są wszystkie w ruchu. Wszędzie panuje spokój.

Sosnowiec. (PAT). Strajk robotników w górnictwie i hutnictwie objął w zagłębiu dąbrowskiem tylko część kopalń i zakładów przemysłowych. W kopalniach pracuje 70 procent robotników. W hutnictwie i innych przemysłach strajkuje zaledwie 14. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Po zniżce cen węgla — zniżka prądu.

Warszawa, 25. 11. (Telef.) Oczekiwana zniżka cen węgla pociągnie za sobą obniżkę cen prądu elektrycznego. Obniżka cen węgla o każde 1 proc. spowoduje obniżkę cen prądu elektrycznego o pół procent. Z elektrowniami, działającemi na mocy koncesyj przedwojennych, muszą być prowadzone oddzielne rozmowy w sprawie obniżki cen prądu. Potanienie prądu uchodzi za tem bardziej zapewnione, że od 1 stycznia nastąpi zniżka taryf kolejowych od przewozu węgla.

OBRADY SZEFÓW SZTABU M. ENTENTY.

Białogród, (PAT.) Rozpoczęła się w Białogrodzie konferencja szefów sztabów głównych państw Małej Ententy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 11. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.92, Holandja 359.40, Kopenhaga 117.20, Londyn 26.26, Nowy Jork 5.32, Oslo 131.90, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcarja 171.90, Sztokholm 135.35, Berlin 213.45, Madryt 72.60.

Papiery procentowe: Budowlana 40, stabilizacyjna 61.75, premjowa dolarowa 52.50, konwersyjna 62, dillonowska 77.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95, Modrzejów 4.20, Ostrowiec 192.50, Starachowice 31.25. Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.76, dolar złoty 9, marka niemiecka 152.50, funt szterlingów 26.24. Dillonowska 92.50, Śląska 69.50.

Ciężkie zajścia studenckie.

Białogród (PAT). W związku z wyborami do korporacyj studenckich doszło pomiędzy studentami do bójki. Kilku studentów zostało rannych. Jeden z nich ciężko. Wykłady na wydziale prawnym zostały zawieszone.

Niepoważne pomysły.

Rzym. (PAT). Po przemianowaniu szeregu ulic, noszących nazwy miast belgijskich, zmieniono obecnie nazwę Via Marna, prowadzącą do abmasady francuskiej. Ulica ta nazwana była tak dla upamiętnienia bitwy nad Marną. Obecnie nosić będzie ona nazwę „Włochów z pod Marny“. „Via Romania“ nazwana tak dla uczczenia dawnej sojuszniczki Rumunji, nosić będzie obecnie nazwę ulicy „Austrjacko-Węgierskiej“ na cześć dwóch państw, które nie przyłączyły się do sankcyj przeciwko Włochom.

Po zamknięciu kroniki.

NIEPORZĄDEK KOŁO PŁYTY NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA!

W dniu wczorajszym koło płyty Nieznanego Żołnierza naprzeciwko Barbakanu gromadziły się liczne grupy przechodniów. Okazało się, że przyczyną tego była kartka przyczepiona do drzewka obko płyty z następującemi słowami: „Już drugi tydzień leży tu to śmietnisko i nie ma go kto usunąć. Wstyd przed obcymi!“ Niestety nie są to pierwsze narzekania na nieporządek koło płyty Nieznanego Żołnierza. Możeby zarząd miejski powierzył wreszcie komuś stałą pieczę nad płytą.

AXEL RUDOLF. 36

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Balucki.

Odżyły opisy wypraw z lat 1920. 1922, 1924, 1932 i przebrzmiały we wspomnieniach jak hymn na cześć nieustraszonych badaczy, z których Old Mummery i doktór Kellar ze śmiałymi, wiernymi do śmierci przewodnikami oraz Irwina i Mallory spoczywali wiecznym snem pod śniegiem i skałami Dżomolungmy.

Captain Grogan zaczął mówić o teraźniejszej wyprawie. Postanowił. trzymać się ślepo drogi, którą radzili poprzednicy, to jest wykonać przemarsz przez lodowce Rongbuku i zaatakować Dżomolungmę od strony północnej.

Zaczęli roztrząsać różne wątpliwości z fachowego punktu widzenia i była już bardzo późna godzina, gdy się wreszcie rozeszli na swoje miejsca.

Przechodząc koło wejścia do namiotu Tsi-Lu. Szronowski zajrzał do wnętrza. Dziewczyna już spała. Groblicz siedział pod ścianą zewnętrzną obok worków do spania.

Dopiero teraz Szronowski się zorjentował, że jego przyjaciel zniknął zaraz po niebardzo fortunnem zapoznaniu się z Anglikami i już więcej nie przyszedł do ich obozu.

— Wybacz, Zygmuncie, ale takie towarzystwo nie odpowiada mi — tłumaczył przyczynę zniknięcia. — Przedewszystkiem nie znam się na tych waszych kraksach, telemarkach, kropkach, a nieskończone opowiadania o szczytach, lodowcach, ścianach i kominach nużą mnie śmiertelnie. Czuję się jak parasol, który od półroku stoi w dyrekcji tramwajów miejskich w dziale znalezionych rzeczy i czeka, aż po niego ktoś przyjdzie. Powtóre wszystkie te bubki odznaczają się nadmierną arogancją. Czy zauważyłeś, jak się nasrożyli, gdy zobaczyli Tsi-Lu?... Tak, mój kochany, dlatego odszedłem demonstracyjnie. Zamiast im przypominać elementarne zasady dobrego wychowania, wolałem pokazać i udowodnić biednej dziewczynie, że nie wszyscy biali mężczyźni są skończonymi idjotami... I wierzaj mi, Zygmuncie — dokończył, klepiąc Szronowskiego po ramieniu — spędziłem tu czas znacznie przyjemniej i pożyteczniej niż ty.

IX.

— Do Rongbuku zbliża się karawana białych. Mają list od Bara Sahiba, *) który rządzi po tamtej stronie gór, a na ubraniach noszą odznaki przyjaźni dla Dalaj-Lamy.

Głos zwierzchnika klasztoru dźwięczał jednostajnie i spokojnie, jak cicho szemrzący strumyk.

Siedział na honorowem miejscu z nisko zwieszoną głową. Ani jeden muskuł nie poruszył się na pożółkłej twarzy, jakby wyrzeźbionej z kości słoniowej.

To stanowiło najbardziej tajemniczą i niepojętą siłę Kanga-Po: nigdy niewiadomo było, czy to co mówi widział w transie, czy się dzielił wiad ściami, które mu przyniósł życzliwy i any pielgrzym; czy posiadał dar jasnov uia, czy miał wyśmienicie zorganiz ą służbę wywiadowczą.

Dokoła siedzieli, ściśle przestrzegając starszeństwa, bracia czwartego stopnia wtajemniczenia.

Dawno przebrzmiało o s t a t n i e słowo zwierzchnika i upłynęło dobre piętnaście minut, zanim jeden z najstarszych przerwał milczenie:

— Powiedz, świątobliwy, ci ludzie idą z Dorsze-glingu, z miasta kul i grzmotów?

— Tak, ale nie szukają tego, o co się obawiasz — usłyszał cichą odpowiedź.

Kang-Po wiedział doskonale, do czego zmierza pytanie brata.

Dorsze-gling albo Dardżyling, jak go nazywali cudzoziemcy, był źródłem wiecznego niepokoju. Stamtąd wychodziło wszystko złe.

W Rongbuku, w Kampa-dżondze i w Lhassie stale się spodziewano, że pewnego dnia stamtąd przyjdą Anglicy i wezmą cały Tybet w swoje posiadanie.

— To są ludzie z dalekich krajów — ciągnął starzec po krótkiej przerwie: — Ich oczy są zwrócone w góry, ku tronowi bogów, ale w ich rękach niema śmiercionośnej broni.

— Wpuścisz ich do Rongbuku, świątobliwy?

Starzec powoli podniósł głowę.

Czas na przepowiednie minął. Teraz należało się naradzić i coś postanowić. W jednej chwili z ekstatycznego jasnowidza przeistoczył się w stroskanego dyplomatę.

— Idą pod znakiem Dalaj-Lamy. Otrzymali od niego pozwolenie na przekroczenie granic Tybetu. Nasze bramy będą dla nich otwarte. Posłuchamy i dowiemy się, czego szukają w górach Rongbuku... Przyjdą, potem odejdą... jak wielu innych białych z Dorsze-glinga, jak stary sahib i jego towarzysze, których złe duchy zaprowadziły w kamienne ramiona Dżomolungmy... A może kto sądzi, że będzie lepiej okazać cudzoziemcom otwartą nieprzyjaźń i zamknąć bramy klasztoru? Co myślicie, bracia? Jak myśli Uyo-Go?

Uyo-Go zacisnął wargi z taką siłą, że zamiast ust pozostała wąska rysa.

On jeden nie siedział podczas narady, lecz stał wyprostowany, jak bezpośredni zastępca zwierzchnika. Był podobny do obrażonego bożka, któremu skradziono z ręki wiązkę błyskawic.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Naczelnik, biały.



Komornik
Sądu Grodzkiego
w Wadowicach
ul. Iwańskiego L. 7.
II. Km. 265/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 o godz. 10 rano odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Dom Handlowy „Towar" inż. F. Tylko i Ska w Wadowicach, a mianowicie: 1) 6 młocarń pasówek; 2) 3 młocarnie z wytrząsaczami; 3) 1 młocarnia ręczno kieratowa; 4) 2 konie kasztany czerwone; 5) 3 wozy ciężarowe; 6) 1 maszyna do pisania marki „Underwood"; 7) kasa ogniotrwała; 8) wóz platformowy; 9) kasa National sklepowa; 10) 4 biurka kancelaryjne; 11) 1 szafa kancelaryjna; 12) lady i półki sklepowe; 13) 1 kierat kompletny; 14) 20 pak a 100 kgr. śrub do drzewa; 15) 1 młocarnia bębenkowa z wytrząsaczem. — Ruchomości te oszacowane są na 8.385 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodz. w Wadowicach, rew. II.

(—) Adam Pochłopień.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 23. listopada 1935.
Sygn. IX. Km. 2571/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 2571/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 2. grudnia 1935. od godziny 12-tej w Krakowie przy ul. Basztowej nr. 23. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, dywany perskie i smyrneńskie, obrazy, kryształy ozdobne i t. p.

Ruchomości te zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.

(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu", Ska z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.